Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok I | ŁODZ SOBOTA 24 PAŹDZIERNIKA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 87

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Proces Steigera.

(Dziesiąty dzień rozpraw).

Zeznania głównego komendanta policji politycznej p. Swolkienia wymierzone są przeciw steigerowskiej koncepcji zamachu.

Komuniści polscy i ukraińscy nie uznają teroru indywidualnego ale wyłącznie rewolucjonizowanie zbiorowe mas. — Władze policyjne lwowskie bagatelizowały osobę Olszańskiego.

Lwów, dnia 23 października. Specjalna służba telefoniczna i telegraficzna „Il. Republiki."

Na rozprawach dzisiejszych pierwszorzędną sensację zgotowało publiczności zjawienie się głównego **komendanta policji politycznej inspektora Marjana Swolkienia, który zawezwany został przez obronę.**

Zeznania p. Swolkienia.

Inspektor Swolkien zeznaje, że w dniu zamachu t. j. 5 września był w Warszawie i dopiero dnia następnego przybył do Lwowa

Moim zadaniem było — stwierdza on — przeprowadzenie dochodzeń w sprawie niedomagań policji lwowskiej przy przesłuchaniu świadków po zamachu.



Łukomski
Komendant policji lwowskiej.

Dlatego przesłuchał tych świadków policjantów, którzy byli obecni przy zamachu.

Inspektor Swolkien był w pol'cji pod czas przesuchiwania Pasternakównej, któa zeznawała dnia 5 września, jako też dnia następnego.

Nie przypomina sobie dokładnie, co przy niem mówiła.

INSPEKTORA SWOLKIENIA UDERZYŁA SPRZECZONŚĆ ZEZNAŃ PASTERNAKÓWNEJ Z ZEZNANIAMI POLICJANTÓW. Sprzeczne były również zeznania co do tego czy bomba owinięta była w papier biały czy też czarny.

Incydent z dr. Grekiem.

Dr. Grek zadał p. Swolkienowi następnie cały szereg pytań, dotyczacych samej natury zamachu. Przewodniczący oświadczył, że pytań tego rodzaju dopuścić nie może, a w szczególności uchylił pytanie:

— Czy świadek Swolkien starał się osobiście lub przez podległe mu organy zbadać z jakich kół politycznych zamach mógł być wykonany, lub jakie mogły być jego motywy?

Dr. Grek odwołał się wówczas do trybunału oświadczył:

— Tu nie chodzi tylko o zeznania Pasternakównej. Niech mi będzie wolno pytać co do natury całego zamachu uplanowanego na prezydenta Rzeczypospolitej. **Nie ulega najmniejszej wątpliwości i każdy normalnie myślący człowiek musi potweirdzić, że ten mógł być wykonany tylko w celu politycznem, a jeśli mamy przed sobą naczelnika policji politycznej całego państwa sądzę, że jest to NAJWŁAŚCIWSZA OSOBA, KTÓRA MOŻE NAM DAĆ ŚCISŁE INFORMACJE.**

Nam chodzi o to, że chcielibyśmy poznać motywy zamachu na prezydenta i z tego wysnuć wnioski, czy oskarżony Steiger, czy jego tendencje polityczne, czy charakter polityczny, odpowiada tym zamiarom, które spowodowały zamach na prezydenta.

Prokurator sprzeciwił się dopuszczenia tych pytań, **uważając je za rozszerzenie tezy adwokackiej.**

Przeciw wywodom prokuratora replikował w obszerny sposób dr. Landau, a w końcu trybunał udał się na naradę, po której przewodniczący ogłosił następującą uchwałę:

Trybunał postanawia przesłuchać świadka inspektora Swolkenia na treść jego spostrzeżeń i wiadomości, odnoszących się do zamachu w szczególności do motywów czynu z wykluczeniem **osobistych wniosków i sądów w tej materji.**

Wobec powyższego przewodniczący zadaje p. Swolkieniowi pytanie czy doszło do jego wiadomości coś o zamachu i motywach czynu.

W odpowiedzi na to inspektor Swolkień rozpoczyna obszerny wywód, w którym rozwija najrozmaitsze koncepcje polityczne w sprawie zamachu.

Trzy tezy.

Mowi on: — Koncepcje moje z początku były rozmaite; 1) że zamachu dokonała ukraińska nacjonalistyczna organizacja bojowa czy wojskowa.

2) Komunistyczna partja zachodniej Ukrainy.

3) Oskarżony Steiger, na którego wskazywała Pasternakówna.

OTÓŻ ODRZUCIŁEM PRZEDEWSZYSTKIEM KONCEPCJE KOMUNISTYCZNA. Mógłby to być jedynie indywidualny czyn którego z członków organzacji komunistycznej.

Taktyka komunistów.

Co do partji komunistycznej zachodniej Ukrainy **uważam koncepcję tę również za wykluczoną.** Są bowiem w moim posiadaniu znaczne materjały, które przypuszczenie me w zupełności usprawiedliwiają.

Na jednym z ostatnich posiedzeń komunistycznej partji zachodniej Ukrainy w sposób bardzo stanowczy protestowano przeciw aktom teroru i sabotożu. Partja ta stoi na stanowisku, że nie tworzenie bojówek, ale zrewolucjonizowanie całego społeczeństwa jest jej zadaniem. Gdyby działali, to chyba byłyby to jednostki. Kolektywnego działania nie przypuszczałem. **Co do indywidualnego działania członków, nie było to wykluczone.** Takim naprzykład indywidualnym czynem był zamach na prochownię lwowską, zakończony wyrokiem sądu doraźnego na Wytrycha i Sołoneńkę. Te czyny indywidualne mogą być w każdym wypadku, ale o ile chodzi o zasadniczą tendencję partji komunistycznej zarówno polskiej, jak partji komunistycznej zachodniej Ukrainy, która jest jej podporządkowana to wyraźnie ją uwidacznia odezwa **z 1925 roku. Partja komunistyczna w odezwie tej wyraźnie zastrzega się przeciw aktom teroru i mówi:**

Nas teror nie obchodzi. Nas nie obchodzi prezydent Wojciechowski. My nie stosujemy indywidualnego teroru. Nam chodzi o zrewolucjonizowanie mas.

Dlatego uważam — twierdzi inspektor Swolkień — za wykluczony udział tej partji w zamachu.

Taktyka ukraińców.

Co do nacjonalistycznej partji ukraińskiej — musiałbym wrócić do historji roku 1921. Dla mnie było jasnem, że tak jak w roku 1921 pewna część społeczeństwa ukraińskiego chciała zaprotestować przeciw podziałowi Małopolski wschodniej na województwa, tak i tym razem ta sama część społeczeństwa ukraińskiego chciała zaprotestować przed Europą przeciw inkorporacji Małopolski wschodniej do ziem Rzeczypospolitej.

Z tym faktem się liczyłem, w związku z tą koncepcją otrzymałem wiadomości co do ukraińca Bandery, a z okręgowego urzędu politycznego na Górnym Śląsku **CO DO OLSZAŃSKIEGO.** Ten materjał przesłałem do Lwowa celem dołączenia do aktów sądowych. Meldowałem również ministrowi sprawiedliwości o tem, że są poważne rozbieżności **między zeznaniami Pasternakówny i Francosowej.**

Oświadczyłem wówczas wątpliwość czy sąd doraźny może wydać wyrok zasądzający z powodu zasadniczych różnic w zeznaniach tych dwuch świadków

Motywy zamachu

Co do kwestji motywow czynu posądzonego Steigera starałem się je o ile możności znaleźć. Starałem się ich **szukać wszędzie, gdzie można znaleźć.**

Jeżeli ktoś kradnie, to dlatego, że jest głodny.

Jeżeli ktoś morduje, to z chęci usunięcia człowieka dla siebie niewygodnego. Ja nie wchodzę w kwestje natury czysto politycznej, a jeżeli zastanawiałem się nad osobą Steigera, to podawałem potrzebę zbadania całego trybu jego życia i jego przeszłości politycznej. **Organizacja „Makkabi", do której Steiger należał, jest organizacją uniwersytecką i legalną,**

W dalszym ciągu swych wywodów inspektor Swolkień **WYKLUCZA BY PARTJA SJONISTYCZNA W PROGRAMIE LUB METODACH STOSOWAŁA AKTY TERORU.**

Z wywodów inspektora Swolkienia wynika jasno, iż **wyklucza on możliwość, by Steiger dokonał zamachu z jakichkolwiek pobudek natury osobistej lub też jako członek organizacji sjonistycznej.**

Należy dodać, że śledztwo nie wykryło żadnych śladów jakiegokolwiek jego kontaktu z organizacjami wywrotowemi.

Inspektor Swolkien uważa również iż nie **KŁADZIONO ZBYT SILNEGO NACISKU NA PRZEPROWADZENIE ŚCISŁEGO ŚLEDZTWA.**

I tak nie przesłuchano pewnych osób z ulicy Kopernika i Legjonów bezpośrednio po zamachu. Nie przesłuchano również służby tramwajowej, która widziała, jak rzucona została bomba.

Następnie na żądanie prokuratora określił on jeszcze program i ugrupowania nielegalnych organizacji żydowskich.

Na pytanie obrońcy dr. Greka inspektor Swolkien w sposób najbardziej stanowczy i autorytatywny potwierdza fakt istnienia ukraińskiej organizacji wojskowo - wywrotowej, opisując jej dzieje. Od 1921 roku nosi ona nazwe „Wola" która kieruje naczelne kolegjum (Naczkol). Zajmuje się ona działalnością wojskową i dzieli się na okręgi, obwody, powiaty i miejscowości. Jeden z przejawów istnienia tej organizacji jest sprawa Bessarabowej. Dalszym dowodem jej istnienia jest sprawa Dzikowskiego z 1924 roku. Nazwa tej organizacji ciągle się zmienia, mimo to o jej istnieniu świadczą niedawno od-

byte procesy sądowe w Kołomyi, Kałuszu i innych miejscowościach wschodniej Małopolski, gdzie dokonała ona całego szeregu zbrojnych napadów i rabunków kas pocztowych.

Tą odpowiedzią ispektor Swolkien w zupełności potwierdza tezę dowodową obrony. Jak wiadomo, prokuratura usiłowała zarówno w akcie oskarżenia jakoteż i na rozprawie istnienie tej organizacji, jakoteż jej rolę w zupełności pominąć.

W dalszym ciągu udało się obronie wydostać swemi pytaniami bardzo dla siebie korzystne odpowiedzi.

Akt o Olszańskim.

Wreszcie udało się obronie wbrew wywodom prokuratora uzyskać u trybunału odczytanie oryginalnego aktu o Olszańskim.

Z odczytywanego aktu dowiadujemy się, że policja górnośląska przysłała do Lwowa zeznania Olszańskiego dnia 30 października roku ubiegłego i że zostały one przesłane przez województwo komisarzowi KAJDANOWI DO SPRAWDZENIA, Kajdan badał je aż do 18-go grudnia. Stwierdził on jedynie, że dnia 5 września 1924 roku, ani Timofeja Olszańskiego, ani też niejakiego Nowaka we Lwowie nie było. Zameldował natomiast, że dnia 5 września bawił we Lwowie jego imiennik Stanisław Olszański, przemysłowiec z Tarnopola, który mieszkał w hotelu rudzkim i jest bardzo pożądnym człowiekiem.

Sędzia śledczy otrzymawszy taką relację również dalej tej tak ważnej sprawy już nie badał.

Zeznania p. Francozowej.

Po inspektorze Swolkieniu przesłuchana została Anneta Francosowa, która jest bardzo ważnym świadkiem odwodowym.

Francosowa, która jak wiadomo stała w czasie przejazdu prezydenta na balkonie kawiarni de la Paix zeznaje stanowczo, że **widziała rzut bomby**, z miejsca znacznie dalszego, niż z tego, jak określiła większość świadków. Mianowicie widziała ona wyraźnie podniesioną rękę koło budki inwalidów na rogu koło sklepu Bajera, lecz dalej na jezdni od strony ulicy Legjonów.

Niezwłocznie po upadku bomby zwróciła ona swój wzrok na grupę ludzi tam stojących. **UJRZAŁA WÓWCZAS 2-CH PODEJRZANYCH UCIEKAJĄCYCH OSOBNIKÓW.**

Jednego niskiego wzrostu lat 20—21 w bronzowem ubraniu, w ciemnym miękim kapeluszu, uciekającego wzdłuż szyn tramwajowych wgłąb ulicy Legjonów oraz drugiego blondyna w okularach o jasnej oprawie i z kapeluszem w ręku, który chciał wsiąść do tramwaju, lecz z powodu przepełnienia pobiegł za pierwszym.

To też gdy ujrzała jak przytrzymano Steigera zaraz na miejscu zawołała:

„ARESZTUJĄ NIEWINNEGO CZŁOWIEKA“.

Steiger stał spokojnie.

W końcu przesłuchano jeszcze jednego bardzo ważnego świadka, a to niejakiego Adama Kowalewskiego, który w krytycznym momencie stał koło sklepu Bajera w grupie ludzi obok Ssteigera, którego bardzo dobrze znał z widzenia.

Stwierdza on z całą stanowczością, **ŻE STEIGER CAŁY CZAS STAŁ SPOKOJNIE NIE OKAZYWAŁ ŻADNEGO ZDNERWOWANIA I NIE WYKAZAŁ ŻADNEGO RUCHU.**

Kowalewski podkreśla miejsce wyrzutu bomby w sposób zupełnie zgodny z określeniem Francosowej co jest tem znamienne że ona obserwowała rzut bomby z wysokości 1 piętra a on zaś z dołu na ulicy.

Zeznania więc tych dwuch świadków są bardzo silnem zaprzeczeniem zeznań Pasternakówney.

Wojna na Bałkanach!

Wojska greckie przekroczyły granice Bułgarji!

W przededniu oficjalnego wypowiedzenia wojny.

Ateny, 23 października.

Rząd grecki wydał komunikat, że marsz wojsk greckich ma na celu zamknięcie pierścieniem głównego ośrodka ruchu komitadżich bułgarskich. Między greckiemi awangardami a wojskami bułgarskiemi doszło do starć.

Wojska greckie wzięły szturmem pozycje bułgarskie. Dalej komunikat grecki oświadcza, że poseł bułgarski był u premjera Pangalosa z propozycjami pojednawczemi.

Rząd grecki odrzucił te propozycje, gdyż nie ma zaufania do przyrzeczeń bułgarskich. Wojska greckie zajmą terytorjum bułgarskie i będą okupowały je tak długo, dopóki rząd grecki nie otrzyma żądanej satysfakcji.

Miasteczko Petricz w płomieniach.

Poważne starcia.

Sofja, 23 październka.

Rząd bułgarski spodziewał się, że Grecja zgodzi się na polubowne załatwienie sporu granicznego przez przekazanie sprawy mieszanej komisji. W tym celu poseł bułgarski w Atenach zjawił się u premjera greckiego jeszcze wczoraj wieczorem, proponując komisję rozjemczą.

Premjer grecki Pangalos odrzucił w brutalnej formie propozycję rządu bułgarskiego. Wczoraj wojska greckie na terytorjum bułgarskiem przekroczyły linję rzeki Strumicy.

Miasteczko Petricz stanęło w płomieniach pod ogniem artyleryjskim. Wojska bułgarskie otrzymały polecenia, aby cofnęły się w głąb kraju. W Sofji skutkiem zaszłych incydentów panuje wielkie zaniepokojenie i poruszenie.

Londyn, 23 października.

Aegnecja Reutera, podając nformacje o walkach grecko - bułgarskich i o poważnych stratach po obu stronach, dodaje, że według doniesień z Sofji, Bułgarja prawdopodobnie wypowie wojnę Grecji.

Jednocześnie w prywatnych depeszach z Aten „Daily Mail“ i „Daily Express“ donoszą, jakoby bułgarski przedstawiciel zakomunikował Pangalasowi, że Bułgarja przyjmuje ultimatum greckie.

Działania chwilowo wstrzymane.

Ateny, 23 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

Według komunikatu urzędowego, **wydanego dziś rano, komendant armji macedońskiej był zmuszony, z powodu stanowiska wojsk bułgarskich, które jeszcze nadal znajdują się na terytorjum greckim koło Demir Kapu, posunąć się aż do Petycy, aby zmusić bułgarów do wycofania się z obsadzonego terytorjum greckiego.**

Rząd grecki jednak polecił zaniechać dalszego posuwania się, dopóki bułgarzy nie podejmą nowych ataków.

W ten sposób działania wojenne zostały wstrzymane.

Interwencja Ligi Narodów.

Genewa, 23 października.

Sekretarz generalny Ligi narodów w porozumieniu z przewodniczącym rady, Briandem, zwołał konferencję rady Ligi na poniedziałek, dnia 26 b. m., celem zajęcia przez radę stanowisko wobec konfliktu na Bałkanach.

Demarche Francji i Anglji.

Sofja, 23 października.

Donoszą ze źródeł kompetentnych, że posłowie francuski i angielski w Sofji otrzymali instrukcje poczynienia demarch'u u rządów bułgarskiego i greckiego w celu powstrzymania kroków wojennych.

Nowa ofensywa.

Sofja, 23 października.

Bułgarska agencja telegraficzna: Chwilowe wstrzymanie posunięć wojsk greckich pozwoliło przypuszczać, że w Atenach rozwaga weźmie górę. Sytuacja nagle pogorszyła się i spowodować może jaknajgorsze następstwa.

W ostatniej chwili donoszą, że wojska greckie wznowiły akcję ofensywną pod osłoną artylerji.

Spacerek Pana Prezydenta.

Bez eskorty, bez asysty, ot, jak zwykły śmiertelnik.

Z Warszawy donoszą nam:

Dotychczas widywaliśmy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej w powozie, ciągnionym przez znane siwki, albo w okazałej limuzynie, otoczonego asystą.

Wczoraj atoli, między godzinami 9 a 10 rano, prezydent Wojciechowski zrobił ładny spacer.

Pieszo, bez eskorty, podpierając się laseczką, przeszedł przez Aleje Ujazdowskie, plac Trzech Krzyży, Nowy Świat — i oglądał, bardzo zainteresowany, roboty przy budowie tunelu kolejowego, potem wjadukt.

Pan prezydent powrócił pieszo do Belwederu.

Towarzyszył mu tylko... „Norek“, jamnik.

Proces Muraszki w Nowogródku.

„Rzucę się na bagnety

jeśli sąd odczyta zeznania w sprawie mego życia rodzinnego“.

Nowogródek, 23 października

Rozprawy wnowiono o godzinie 10-ej rano. Przystąpiono do odczytywania dokumentów i zeznań nieprzybyłych świadków.

Podczas odczytywania zeznań Kasprzyckiego, byłego przełożonego Muraszki, przewodniczący, na prośbę oskarżonego, opuszcza ustępy, dotyczące rodzinnego życia Muraszki. **Prokurator prosi sąd o odczytanie pewnego ustępu, niezwykle charakterystycznego dla osobowości Muraszki.**

Muraszko tonem gwałtownym oponuje, grożąc, że w razie odczytania rzuci się na bagnety pilnujących go policjantów.

Przewodniczący uspokaja go, zapewniając, że ustępy, dotyczące jego współżycia z żoną, nie będą ogłoszone. Oskarżony uspokojony siada.

Przewodniczący kontynuuje odczytanie zeznań.

Następnie byli przesłuchani rzeczoznawcy, lekarze i puszkarz, poczem sąd zarządził przerwę godzinną, aby umożliwić lekarzom - psychjatrom zbadanie Muraszki.

Brak materjałów włókienniczych

uczuwany jest w Rosji w wysokim stopniu.

Moskwa, 23 października

Władze moskiewskie stwierdzają ogromny brak materjałów włókienniczych

W Moskwie szczególniej odczuwa się silne zapotrzebowanie na materjały. Sklepy, posiadające manufakturę, oblegane są przez olbrzymie, godzinami wystawające, ogonki. Władze moskiewskie wydały zarządzenie, aby — dla częściowego zaradzenia głodowi, — zakłady prowincjonalne nadsyłały obowiązkowo pewną część swoich wyrobów do składów centralnych w Moskwie.

W kołach rządzących sowietów liczą się z tem, że uregulowanie stosunków handlowych polsko - sowieckich przynajmniej w części wpłynie na poprawę obecnego stanu rzeczy.

Dochody z monopolu tytuniowego.

Ministerstwo skarbu komunikuje:

Czysty dochód skarbu państwa z monopolu tytoniowego od początku r. b. do dnia 20 b. m. wyniósł 147,6 miljon. zł., a więc **o 13,9 miljn. zł. więcej niż w ciągu całego roku poprzedniego.** — Pozatem z dochodów monopolu tytoniowego przekazano na oprocentowanie i amortyzację pożyczki włoskiej w r. b. 11.6 miljon zł. tak, **że cały dochód monopolu tytoniowego do dnia 20 b. m. wyniósł 159,2 miljn. złotych.**

Z porównania dochodów monopolu tytoniowego w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy r. b. i r. ub. okazuje się, iż w r. b. monopol tytoniowy osiągnął w ciągu 9-ciu miesięcy 137.6 miljn. zł., podczas gdy w r. ub. 90 miljn. zł., a więc w r. b. był o dochód z monopolu tytoniowego 52,9 proc większy niż w r. ub.;

ILUSTROWANA REPUBLIKA 24 paźdz. 1925

Nowy bluff amerykański.

W ostatnich czasach prasa całego świata zajmuje się bardzo żywo nowem i bardzo obecnie modnem zagadnieniem — Pan - Europy, nadając tej idei całkiem nawet konkretną formę i nazwę: Stany Zjednoczone Europy.

Znaleźli się już nawet specjalnie gorliwi zwolennicy tego pomysłu śród wybitnych polityków, którzy w sposób nader zręczny podsuwają opinji publicznej najrozmaitsze argumenty za koniecznością szybkiego zrealizowania tego szlachetnego planu.

O co tu chodzi i co to wszystko ma znaczyć?

A więc przedewszystkiem stwierdzić musimy, że nie jest to idea zupełnie nowa, aczkolwiek pochodzenie jej jest niecodla obecnych zwolenników i adherentów kompromitujące.

Hasło zniesienia granic między państwami i utworzenia ogólno-europejskiej federacji było głoszone przez pierwszych socjalistów — otopistów, a następnie przejęte i jeszcze bardziej rozszerzone przez — anarchistów.

Wprawdzie sposób ujmowania i motywy tych ostatnich mocno się różniły od argumentów i przesłanek dzisiejszych propagatorów, nie mniej jednak, jeżeli chodzi o formułkę, o kształty tej organizacji państwowej, — istnieje tu niewątpliwe pokrewieństwo, żeby nie powiedzieć — całkowita identyczność...

Tak jest! Stany Zjednoczone Europy są i obecnie ostatecznym celem, ideałem socjalistów, którzy jednak zdają sobie doskonale sprawę, iż nie może on być osiągnięty póki istnieje ustrój społeczny, oparty na własności prywatnej, konkurencji gospodarczej i stąd wynikającej sprzeczności interesów.

Oczywiście, że nie może tu być przytoczony przykład istnienia St. Zjedn. Ameryki Północnej, ponieważ stanowią one jednolity organizm gospodarczy i pod tym względem mogą raczej być porównane z Niemcami, które są politycznie czemś w rodzaju „St. Zjednoczonych" (Bundesstaat).

Skąd więc, z jakiego źródła czerpią ci niezwykli idealiści swe natchnienie?

Podkreślić tu należy, że duszą całego ruchu pan - europejskiego, obok sentymentalnego skrzypka B. Hubermana który niewiadomo poco zajmuje się ostatnio polityką, jest znany przemysłowiec francuski i były minister, Loucher, którego już naprawdę trudno posądzić o.... idealizm!

Jeżeli jednak dodamy, że gorącymi i nadzwyczaj gorliwymi zwolennikami tego pomysłu są... bankierzy z Wall street — ideowe podłoże tego ruchu będzie dla nas poza wszelką wątpliwością.

I tu warto właśnie przeprowadzić pewną analogję i przypomnieć sobie pewne charakterystyczne szczegóły z niedawnej jeszcze przeszłości.

Któż z nas nie pamięta zmarłego prezydenta Wilsona i jego 14 punktów?

Było to w okresie najcięższych walk na wszystkich frontach i w chwili, gdy żadna ze stron nie umiała sprecyzować celów wojennych, w obawie, że konkretne i ścisłe ich określenie może wpłynąć demoralizująco na tych, którzy walczyli, nie wiedząc nawet dokładnie, o co...

W 14 punktach Wilsona mieściły się wszystkie ideały i wszystkie... apetyty.

Cały świat był zachwycony, rozentuzjazmowany, porwany, olśniony, a każda ze stron walczących widziała w nim swego obrońcę i rzecznika.

I tylko w gabinetach dyplomatów zagryzano wargi i rzucano wcale niedwuznaczne i lekceważące epitety pod adresem tego amerykańskiego proroka.

I istotnie, gdy doszło do realizacji jego pięknych haseł, usunięto go prędziutko z widowni, a pani Wilson miała obecnie zaszczyt i przyjemność przyglądania się zbliska dziełu swego męża, któremu oczywiście postawiono piękny pomnik przed pałacem Ligi Narodów w Genewie.

Idea Stanów Zjednoczonych Europy jest ostrożną, nader jeszcze nieśmiałą, ale już zupełnie przejrzystą próbą zniesienia tej jedynej instytucji, która jeszcze jako szyld, pozostała po 14 punktach Wilsona.

Liga Narodów jest bowiem dla pewnej grupy państw przeszkodą, zawadą stwarza nieprzyjemne pozory i stanowi wygodne kulisy dla innych.

Zresztą, Stany Zjednoczone Ameryki nie należą do Ligi, a jednak coraz bardziej zależy im na tem, by nie tylko faktycznie, ale i formalnie wpływać na sprawy europejskie.

Stąd idea Pan-Europy, wszechświatowego kongresu gospodarczego (zebrania dłużników) i wreszcie Stanów Zjednoczonych Europy, która przedewszystkiem ma poderwać — i bez tego dość słaby - autorytet Ligi narodów i ułatwić wujowi Samowi odegranie roli syndyka upadłości Europy i ścisłą jej kontrolę.

Faktyczna realizacja idei Stanów Zjednoczonych Europy bynajmniej nie leży w interesie tych, którzy wszczęli tę ruchawkę — tak samo, jak wprowadzenie w życie 14 punktów Wilsona wraz z Ligą narodów zostało całkowicie podporządkowane interesom Wielkiej Brytanji i grupujących się dokoła niej państw.

Oto dziś wuj Sam, przy pomocy tych, którym Liga narodów nie daje właściwych korzyści, stwarza „nastrój" dla nowej „idei", realizacja której będzie miała tyleż wspólnego ze Stanami Zjednoczonemi Europy, ile obecna Liga narodów z zasadami, zawartemi w 14-tu punktach Wilsona.

A. Szenberg.

Porozumienie polsko-niemieckie.

Dyplomacja zrobiła pierwszy krok—prasa musi pójść za nią.

„Ale akt ten (Locarno) nie miał być tylko suchym aktem prawniczym, lecz ma na celu umożliwić **odprężenie między narodami„** a zaś pakt (polsko-niemiecki) stwierdza obopólną dobrą wolę do pokojowego rozwiązywania sporów.

W tych słowach streścił p. minister Skrzyński wszystko to, co stanowiło atmosferę Locarno i co jako możliwość zawiera w sobie ów suchy akt prawniczy. Jeżeli chodzi o atmosferę w jakiej doszło do skutku porozumienie siedmiu zainteresowanych państw, o formy w jakie ubrano całą procedurę pertraktacji, najlepszem być może określeniem tego istotnie nowego okresu w stosunkach międzypaństwowych w r. 1919 mogą być słowa Lloyd George'a:

Jest to lot od strefy lodowej do podalpejskiej doliny.

Krok pierwszy na drodze do pokojowego współżycia został uczyniony. Uczyniła go dyplomacja, a teraz pozostaje jeszcze żmudna, wytrwała, codzienna praca nad tem, aby z „suchego aktu prawniczego" wyrosły wszystkie te możliwości, które on zawiera in statu nascendi aby, jak zauważa L. George „po zmianie **manier nadeszła zmiana usposobienia"**.

Ale któż może wpływać skuteczniej i celowiej na ową zmianę usposobienia od prasy! od tej prasy, rzecz prosta, która nie służy hasłom nienawiści, szowinizmu skrajnego i łowienia ryb w mętnej wodzie.

Odprężenie takie, o jakiem mówił i jakie miał zapewne na myśli p. Skrzyński, będzie półśrodkiem tylko, niedokończonym torsem jeśli nie przyłoży doń ręki prasa, jeśli z jej łamów nie popłyną słowa rozwagi trzeźwości i objektywizmu.

Porozumienie się rządów i rozmowy między figurami rządowemi nie są jeszcze wystarczającym pomostem zgody i porozumienia między narodami,

Tu trzeba dopiero rozpraszać zakorzenione po obu stronach przesądy, urazy, głęboko tkwiące antypatje uczuciowe, tu trzeba słowem wprowadzić w czyn wzajemną wymianę myśli, argumentów a nawet pretensji. Niema gorszego muru między narodami nad mur **milczenia.**

Rozmowa, pertraktacja, dyskusja są tak samo zasadniczym narzędziem porozumienia u góry i u dołu, między jednostkami jak i między grupami, klasami, narodami,

I to jest właśnie lewar, który winna ująć w swe ręce prasa i wprawić go w ruch.

Już po stronie niemiecko-francuskiej zaczęła się ta obustronna wymiana opinji — już tam wre rozmowa na dobre. Już paryski „Excelsior", pismo bezpartyjne, organ burżuazji par excellence, wprowadziło od pewnego czasu dużą rubrykę p. t. „Ludzie i pisma niemieckie dobrej wiary i woli".

Już niemiecki organ centrowy, katolicka „Germania" prowadzi stałą, tygodniową rubrykę p. t. „Francja i Niemcy". Wypowiadają się tu, na tej wolnej trybunie, francuzi i niemcy, anglicy i holendrzy; debatuje się tu i omawia wszystkie sprawy dotyczące współżycia obu wielkich narodów, a więc kwestje polityczne, ekonomiczne, stosunki intelektualne, a więc i kwestje drażliwe, utrzymując dyskusję na poziomie taktownej wymiany zdań.

To samo czyni po stronie francuskiej szereg pism politycznych, jak „Quotidien", „L'Oeuvre", „Depeche de Toulouze" etc.

„Wstyd wyznać, iż w wieku naszym dwie nacje cywilizowane żyjące drzwi we drzwi mają tak nikłe pojęcie o sobie", pisze „Germania" i dodaje: **„obowiązkiem prasy jest podkreślenie nietylko tego co dzieli oba kraje, lecz i tego co je łączy".**

Otóż ta sama funkcja **informowania**, która jest wszak racją istnienia prasy, w jej znaczeniu dodatniem, winna być tak jak ją tu zrozumiały i określiły wyżej obie strony zainteresowane na Zachodzie zrozumiana i wprowadzona w życie przez prasę polską, jeśli program rozwinięty przez p. Skrzyńskiego ma być urzeczywistniony a nie pozostać tylko „suchym aktem prawniczym".

Doniosłość roli prasy w tej haniebnie, trzeba to wyznać, opuszczonej i traktowanej dotąd dziedzinie jest tego rodzaju, iż może przy jej (prasy) pomocy wejść sporo światła w pomroki niewiedzy, antypatji panujących dotąd w stosunkach między Niemcami a Polską.

Próbę wejścia in medias res zrobił na swoją rękę „Dziennik Bydgoski". Próbę coprawda tak pokraczną, iż czytając elukubracje męża stanu z „Dziennika", nie można się wyznać w tem cudacznem Qui pro Quo.

Ów swojski Lloyd George sugeruje Niemcom, zastanawiając się głęboko nad przyczyną „nienawiści do Polski", iżby wobec słabego zaludnienia północnej Francji a przeludnienia zachodnich Niemiec zastąpili „Drang nach Osten" przez „Drang nach Westen"!

Machjawel z nad Brdy ma jeszcze lepszy pomysł w zanadrzu. Pisze on dosłownie: **„My Polacy nie możemy pojąć, że Niemcy nie podejmowały wysiłków o zdobycie ujścia Renu (!). Ujście Renu zamyka Rotterdam, jeden z najgłówniejszych portów Europy. My Polacy nie możemy rozumieć rezygnacji 65-miljonowego narodu z chęci zdobycia Renu przy ujściu (!)".**

Voila! Niezły początek. I to po Locarno. Gdyby Stresemann wziął na serjo artykuł i rady p. A.P.B. z „Dziennika Bydgoskiego" mielibyśmy nową wojnę o Holandję.

Dobry żart tynfa wart. W tych smutnych czasach dobrze znaleźć nawet w chadeckim poważnym organie śmieszne i żartobliwe hocki klocki. Tylko że ma to i swoją smutną stronę: **tego rodzaju błażeństwa ogłupiają czytelników i sprowadzają kwestje poważne na poziom farsy.**

Pokój czy wojna jest sprawą dotyczącą bytu wszystkich. I każdy wysiłek, każda próba w kierunku przemiany „atmosfery lodowej" w atmosferę cieplejszą będzie i być musi z pożytkiem dla kraju.

Siódme mocarstwo, jakiem jest prasa, nie może się uchylić od ciążącego na niem obowiązku.

W. P.

—:o:—

Car Mikołaj II żyje?...

Takie brednie rozpuszczają monarchiści rosyjscy, chcąc w ten sposób wzmocnić swój prestiż.

Paryż, w październiku.

Pewne koła emigracji rosyjskiej usiłują wskrzesić legendę o tem, że Mikołaj II nie został zamordowany przez bolszewików w Jekaterynburgu, lecz żyje dotychczas gdzieś w ukryciu.

Ostatnio, w obronie tej legendy wystąpił znany rosyjski działacz monarchistyczny ks. Golicyn—Murawlin, który utrzymuje, że Mikołaj II razem ze swoją rodziną został uratowany przez monarchistów dn. 17 lipca 1918 r.

Obecnie okazuje się, że ks. Golicyn nie jest odosobniony w swojej akcji w obronie legendy o Mikołaju II. Niejaki hr. Manteufel ogłosił w prasie rosyjskiej list w którym nietylko udawadnia słuszność przypuszczeń ks. Golicyna, lecz nawet oskarża wszystkich tych, którzy twierdzą, że Mikołaj II nie żyje, o współpracę z rządem sowieckim, któremu rzekomo zależy na tem, żeby utrwalić przekonanie o śmierci ostatniego cesarza Rosji.

„Berliner Tageblatt" w korespondencji z Kopenhagi notuje pogłoski, uporczywie rozpowszechniane pośród emigracji rosyjskiej w Danji. Według tych pogłosek żyje Mikołaj II, mieszka w Anglji i bawił niedawno w zamku Gwidere pod Kopenhagą, gdzie zamieszkuje matka jego cesarzowa Marja Teodorówna. Gazeta niemiecka dodaje, że w zamku duńskim odbyła się rzekomo pod przewodnictwem Mikołaja II ważna narada, w której wzięli udział wybitni przedstawiciele rosyjskiej emigracji monarchistycznej. „Historja światowa ujrzy jeszcze dodaje dziennik niemiecki, co powstanie z tej legendy".

Notując te mało prawdopodobne wiadomości z obowiązku dziennikarskiego, musimy zaznaczyć, iż robią one wrażenie jakiejś zgóry uplanowanej akcji, dążącej do jakichś niejasnych celów.

Rząd p. Grabskiego zostaje!

Gabinet otrzymał wczoraj na posiedzeniu Sejmu wszystko czego chciał... — Wnioski opozycji upadły większością kilkudziesięciu głosów.—Ale p. premjer przemówił minorowym tonem i gęsto tłomaczył się ze wszystkiego, co uczynił.

„Ustąpię, jeśli jest ktoś lepszy odemnie“—mówił p. Grabski.

Premjer obiecuje poprawę sytuacji, ale dopiero przyszłość sprawdzić może jego słowa.

Rządowi nie rokują jednak długiego życia.

(Specjalna służba informacyjno-parlamentarna „Il. Republiki“.

Z loży prasowej.

Po dzisiejszem rannem expose p. premjera wobec wczorajszej uchwały poszczególnych klubów było rzeczą jasną, **że dalsza dyskusja jest właściwie tylko zbyteczną formalnością.**

Jeżeli sala sejmowa i galerje sejmowe były przepełnione, to głównie dlatego, że było interesującem słyszeć, jak **pos. Bryl narzekał na nadużycia i korupcję, a na posiedzeniu popołudniowem ks. Okoń wygłaszał przemówienie w obronie rządu, podczas których sala sejmowa wielokrotnie przypominała raczej jakiś lokal rozrywkowy, aniżeli izbę ustawodawczą.**

Wynik głosowania z góry był wiadomy głównie dlatego, że klub żydowski uchwalił przy głosowaniu za wnioskiem nieufności i za wnioskiem o wybór komisji śledczej być w komplecie nieprzenoszącym jednej dziesiątej osób. Pod tym względem jakkolwiek były narzekania na ugodę między rządem a żydami, to w tej chwili **rząd właściwie nie ma powodu do uważania klubu żydowskiego za złego kontrahenta. Swoją nieobecnością uchronił on rząd od upadku.**

Wysoce charakterystyczne były motywy, jakie podał p. marszałek Rataj, odmawiając pozytywnego głosowania nad demonstracyjnym wnioskiem, jaki zgłosił poseł Wasyńczuk o udzielenie rządowi votum nieufności.

Klub ukraiński chciał tą drogą zmusić kluby sejmowe do wyraźnego oświadczenia się, kto rząd popiera oraz kto przyjmuje odpowiedzialność za ten rząd.

P. marszałek jako dalej idący poddał zgodnie z dotychczasową praktyką pod głosowanie wniosek negatywny o wyrażenie votum nieufności, przyczem zauważył, że nie może dopuścić do tego, ażeby przez poddanie pod głosowanie obu wniosków mógł zajść wypadek, że żaden z nich nie uzyska większości.

Izba zrozumiała ten motyw marszałka, jako wyrażenie z góry wątpliwości, czy pozytwny wniosek o votum nieufności potrafiłby znaleźć w sejmie większość.

Z powodu przyjęcia wniosku o zamknięcie dyskusji nie dopuszczono w ten sposób przedstawicieli komunistów do głosu.

Wówczas wybuchła na ławach mniejszych klubów lewicy ostra obstrukcja **techniczna przez ryki i bicie w pulpity, która jednak szybko się skończyła, a widzom i słuchaczom na plenum wczorajszem dała wrażenie tego, co się działo podczas obrad nad reformą rolną.**

Głosowanie wczorajsze zapewniło rządowi dalsze istnienie.

Wśród stronnictw chłopskich panuje jednak przekonanie, że istnienie to nie jest długotrwałe. Pesymiści czy też optymiści, jak kto to rozumie obliczają istnienie rządu na tygodnie, nawet jednostki najpoważniejsze i najostrożniejsze w formułowaniu swych przewidywań nie rokują rządowi życia dłuższego niż parę miesięcy.

Głosowanie wczorajsze nie pozostanie również bez śladu w niektórych klubach, a zwłaszcza w klubach robotniczych P.P.S. i N.P.R.

W jednym i drugim istnieje opozycja, która stanowiska tych klubów co do popierania rządu nie uważa za faktycznie szczęśliwe, co niezawodnie odbije się na spoistości tych klubów.

Pod tym względem posłowie robotniczy wybrani w okręgach mieszanych t. zn. robotniczo-włościańskich znajdą się w b. trudnej sytuacji, o ile zjawią się przed swymi wyborcami. Posłowie zawdzięczający swe mandaty liście państwowej są w położeniu o wiele wygodniejszem.

Expose premjera.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia marszałek oświadczył, że zgłoszony wczoraj przez posła Frostiga wniosek o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem podsekretarza stanu w min. sprawiedliwości, jest nierealne, gdyż sejm jest w toku dyskusji i otwierać jej nie potrzebuje.

Przystąpiono do dalszej dyskusji budżetowej.

Zabrał głos p. prezes rady min.

Wł. Grabski

który oświadczył, iż w toku dyskusji zaznaczyły się dwa stanowiska: **jedno, które wini rząd obecny za wszystko, co u nas się dzieje i wyraża mu nieufność, i drugie, które nie negując winy rządu, szuka szerszej padstawy dla niedomagań i cały nacisk kładzie na program dalszego postępowania.**

Pierwsze stanowisko znalazło wyraz we wniosku o proste wyrażenie braku zaufania, bo za takie p. premjer uważać musi wniosek o wyłonienie komisji dla przeprowadzenia pewnego rodzaju śledztwa nad rządem. Ten sposób — zdaniem premjera — nie jest skuteczny, a jedynie skutecznem byłoby wybranie rządu i zażądanie od niego sprawozdania o tem, co nagrzeszył rząd poprzedni.

Pesymizm i optymizm.

Przechodząc do zarzutów, poczynionych premjerowi, mówca stwierdza, iż nie zawsze mówił optymistycznie, a owszem, przy wnoszeniu budżetu tegorocznego i przyszłorocznego przemówienia premjera nie były optymistyczne. I wówczas brak tego optymizmu u odpowiedzialnych czynników rządowych był bardzo źle tłomaczony.

Dalej p. premjer odpiera zarzuty lekceważenia sejmu. Co do pożyczek zagranicznych, to mówca zauważa pewnego rodzaju uporczywość, aby podcinać zaufanie do dotychczasowych naszych pożyczek państwowych, podczas gdy wszyscy podkreślają, jak **wielką wagę ma dla nas otrzymanie dobrych pożyczek zagranicznych.** Pożyczka włoska, udzielona została na takich warunkach, że uwzględniając już różnicę kursu, wypada zaledwie 10 proc. rocznie. Co do pożyczki amerykańskiej, to z uwzględnieniem wyższej stopy wykupu wypada, że jest ona dana na 9,84 proc. Z tej pożyczki zostało już dostarczonych 27 i pół miljona dolarów.

Umowa z żydami.

Poruszając następnie sprawę, że

rząd nie dotrzymał umowy z żydami

p. premjer stwierdza, że jeżeli rząd w przeciągu 2 miesięcy nie zrobił tego, co zamierzał, to przecież nie można z tego wysnuwać zarzutu niedotrzymania umowy.

Rząd ma w programie szereg zarządzeń, korzystnych dla ludności żydowskiej i nie będzie się w tem kierował takiem, lub innem głosowainem klubu żydowskiego. Nie chodzi o klub, lecz o ludność żydowską.

Podatek majątkowy.

Co się tyczy ciężarów podatku majątkowego, to winien jest temu nie rząd, lecz ustawa. **Premjer nie jest za tem, ażeby uchwalać podatki tak ostre, aby w życiu nie można było ich zastosować.**

Dlatego też rząd wniósł jedną nowelę a teraz drugą. Podatek ten nie może być pobrany w wysokości jednego miljarda, ale to nie znaczy, aby rząd odstępował od niego, bo można ustanowić inny sprawiedliwszy podatek rokroczny.

Przechodząc do sprawy walutowej, premjer stwierdza, że

rząd widział niebezpieczeństwo spadku złotego już w końcu roku 1924,

i wówczas rozpoczął starania o pożyczkę która dała jednak skutek 2 razy mniejszy, niż przewidywano. **Gdyby dopisała całkowicie, to uchronilibyśmy się od spadku złotego.** Bank Polski wszedł w umowę z jednym z większych banków amerykańskich, jednak zapotrzebowanie walut w końcu lipca przybrało tak wielkie rozmiary, że Bank Polski nie mógł ich pokryć. W kredytach interwencyjnych niema nic niewłaściwego. Na całym świecie banki ubiegają się o to. **Teraz jest tendencja, aby nie dopuścić do dalszego spadku złotego, ale poprawa kursu musi być robiona stopniowo.**

Dotykając sprawy bilonu, mówca podnosi, iż niebezpieczeństwo dwuwalutowości zachodzi wtedy tylko, jeżeli wytwarza się disagio, do czego rząd nie dopuszcza. **Bilon nie przyczynia się do spadku kursu, gdyż Bank Polski nie sprzedaje dolarów za bilon.** Gdyby w stosunku do kurczącego się obiegu biletów bankowych zmniejszyć jeszcze obieg bilonu, to dla życia gospodarczego byłoby nie do zniesienia, natomiast przy pożyczkach zagranicznych ilość biletów skarbowych musi być znacznie zmniejszona.

Liberalizm gospodarczy.

W sprawie polityki gospodarczej premjer oświadczył, że rząd nie mógł tak łatwo zerwać ze swoim liberalizmem w zakresie importu i przejść do silnej ochrony celnej, wobec szeregu zawartych traktatów i wobec obaw, że każdy krok rządu może źle oddziałać na nasz eksport i wywołać reakcję zagranicą.

Przeciw zwiększeniu dnia pracy.

W zakresie rolnictwa — rząd zniósł wszelkie zakazy wywozowe, udzielał kredytu na nawozy sztuczne, które tak przyczyniły się do urodzaju, pomagał organizacjom rolniczym, gdy inne organizacje zawodowe nie korzystały z tych przywilejów. Bank rolny dostał pieniądze na meljoracje; rząd sprzyjał również rozwojowi przemysłu.

Liczby bezrobotnych nie możnaby inaczej zmniejszyć. Rząd zwraca pilną uwagę na ochronę produkcji przez cła, taryfy kolejowe, a jak skuteczne są te zarządzenia — dowodzi zmniejszenie importu. **Nie można natomiast szukać rozwiązania obecnego kryzysu w zmianie obecnego ustawodawstwa socjalnego. —**

Ciężar podatku mieszkaniowego staje się dla mas robotniczych często nadmierny i **ochrona interesów mieszkaniowych bezrobotnych jest koniecznością chwili.**

Przechodząc do polityki kredytowej premjer odpiera zarzut, jakoby zamierzenia rządu godziły w naszą współdzielczość. Dotychczas staraniem rządu byłoby przy zawieraniu pożyczek wchodziły w grę wyłącznie czynniki finansowe. Wszelkie pożyczki muszą być użyte tylko do ożywienia życia gospodarczego. Kredyt krótkoterminowy w sferze rolnictwa powinien być jaknajrychlej zamieniony na długoterminowy co będzie miało znaczenie dla przemysłu. —

Rząd nie uchyla się od żadnej kontroli, wyjaśnień i współdziałania Sejmu.

Są to rzeczy programowe do omówienia. Rządowi udało się usunąć największe niebezpieczeństwo: **dolar, który oficjalnie notowano przed miesiącem 6,30 dziś stoi 5,98.** Run na banki został wstrzymany, ale gnębi nas inna rzecz, a mianowicie **zastój produkcji i ciągły wzrost liczby bezrobotnych.** W tym kierunku musi być podjęta wyraźna akcja sanacyjna. W przedłożonych przez rząd projektach zawarty jest środek ku temu, aby wypuścić **80 milj. biletów skarbowych, które pójdą na rzecz życia gospodarczego, a już nie na banki.**

(Dalszy ciąg na stronicy 5-ej)

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
24
SOBOTA

Dziś: Rafała.
Jutro: Kryspina
—:—
Wschód słońca o g. 6.11
Zachód o g. 4.31
Wsch. księżyca o g. 11.17
Zachód o g. 7.59
Długość dnia 8.40
Ubyło dnia g. 6.09.

Jak poprawić swój los?

Na to pytanie odpowie ks Czesław Oraczewski.

Pod powyższym tytułem wygłosi w najbliższych dniach w Sali Filharmonji łódzkiej ks. Czesław Oraczewski dwa odczyty. Pierwszy (we wtorek) nosić będzie tytuł szczególny „O mocach utajonych, które wpływają na los człowieka"; drugi (w środę) — „O najnowszych odkryciach, które pomagają w walce o byt".

Ks. Oraczewski po powrocie swym z Anglji i Ameryki mówił już w Łodzi przy wypełnionej sali. Obecne odczyty zawierać będą dalszy ciąg tego, co stało się cenną zdobyczą słuchaczy latem b.r. Między innemi ks. Czesław Oraczewski po raz pierwszy w Polsce **opowie o najnowszem odkryciu dokonanem w Ameryce, o tak zwanej „Numerologji".**

Według zasad „Numerologji", istnieje pewien tajemniczy związek między nazwiskiem człowieka a jego losem.

Dzięki znajomości „Numerologji" niejeden człowiek już wpłynął korzystnie na swój los.

X. Oraczewski odpowie również na niesłychanie ciekawe pytania, mianowicie:

Jakie moce utajone wpływają na los człowieka? — Jakie najnowsze odkrycia pomagają w walce o byt. Wreszcie: Czemu ludzie grają w loterję, totalizatora itp. i jak faktycznie tego rodzaju gry wpływają na ich los? itp.

Pieniądze są!

Magistrat wypłaci urzędnikom pensje.

W dniu wczorajszym przedstawiciele pracowników miejskich pp.: Kowalski i Wojdan interwenjowali u wiceprezydenta Groszkowskiego w sprawie nie wypłacania pensji pracownikom magistratu.

Po dłuższej dyskusji p. wiceprezydent Groszkowski oświadczył, że magistrat posiada 100 tys. zł. i zużyje je na wypłaty zaległych poborów. b.

Nic nie przyleciało i nic nie odleciało.

—:o:—

Nieudolność i niedbalstwo

cechowały zapowiadany i nie wykonany lot inauguracyjny Łódź — Warszawa.

Zebrani na lotnisku przedstawiciele władz daremnie wytężali wzrok ku niebiosom.

Wczoraj o godzinie 3-ej popołudniu miała się odbyć inauguracja stałej komunikacji lotniczej między Łodzią i Warszawą z jednej, a Poznaniem i Łodzią z drugiej strony. W ten sposób nasze miasto, upośledzane pod względem europeizacji, miało stać się słupem wiorstowym na podniebnym szlaku, opasującym świat, łączącym narody i kraje, oceany i kontynenty.

Mój Boże! W dzisiejszych ciężkich czasach powszechnego zastoju i upadku taki idący w górę interes raduje przynajmniej oko każdego łodzianina.

Pan Władysław Grabski postarał się sumienine o to, abyśmy nie byli skłonni do zbytniej radości w żadnym wypadku.

Już nie umiemy dzisiaj ani śmiać się, ani cieszyć serdecznie.

I dlatego wadomość o napowietrznem połączeniu Łodzi z rozbawioną i z pierońską stolicą nie wywołała odpowiedniego entuzjazmu.

Nie ulega jednak wątpliwości, że jest to zjawisko doniosłe, jeśli na nie spojrzeć wzrokiem, którego nie przesłania sterta niewykonalnych nakazów płatniczych i wykonanych protestów, owinięta w pustą kieszeń.

Wprawdzie

rozkład jazdy i taryfa

nie odpowiadają potrzebom, względnie możliwościom mieszkańców naszego grodu.

Odlot z Łodzi do Warszawy raz dziennie, i to niemal o zmierzchu, nie pozwala korzystać z tego środka komunikacji tym wszystkim ludziom interesu, którzy chcą w jeden dzień załatwić swe sprawy w wyższych instancjach i powrócić do Łodzi.

Pocieszamy się jednak przysłowiem, że nie odrazu Kraków zbudowany, że są to dopiero pierwsze kroki na nowej, nieznanej drodze.

Zresztą, jeżeli idzie o dzień dzisiejszy to, jak wiadomo, tętno życia pod wpływem sanacji do tego stopnia osłabło, że

nikomu się tak szalenie nie spieszy

aby gotów był opłacić wszelką sumę za zaoszczędzenie półtorej godziny na podróży.

Z tych względów

30 złotych za przejazd jest stawką stanowczo wygórowaną.

Cena biletu nie powinna przekraczać 15 złotych, t. zn. być równą cenie biletu II klasy na pociąg pośpieszny. Wówczas można będzie liczyć na to, że ludzie przezwyciężą w sobie nieuzasadnioną nieufność do podróży drogą powietrzną i zaczną korzystać intensywnie z tego nowego środka komunikacji.

Oto są zastrzeżenia, jakie nasuwa realizacja świetnej zresztą idei lotniczego połączenia Łodzi ze stolicą.

Niestety, powyższe uwagi, szczególnie te, które bezpośrednio dotyczą napowietrznego kontaktu, są chwilowo nieaktualne z innego jeszcze względu.

W dniu wczorajszym tych wszystkich którzy z obowiązku, czy też z zainteresowania i ciekawości zgromadzili się na naczem lotnisku,

spotkał srogi zawód

Przedstawiciele władz z woj. Darowskim i gen. Jungiem na czele, reprezentanci prasy i pokaźne grono publiczności — wszyscy

daremnie stali na placu wytężając wzrok ku niebiosom.

Nic nie przyleciało, wobec czego i nic nie mogło odlecieć.

W pewnym momencie ukazała się na horyzoncie eskadra czeskich samolotów w liczbie dziesięciu, spiesząca do Poznania. Jednak lotnicy wypuścili tylko na zgromadzonych

kilka wonnych smug dymu, narobili sporo hałasu i zniknęli z pola widzenia

nawet nie spojrzawszy na gromadkę, oczekującą wielkiej chwili.

Przykro poprostu pomyśleć, że u nas wciąż jeszcze, i to w każdej drobnostce. panuje taka

nieudolność i niedbalstwo organizacyjne.

Nieprzybycie aparatu z Poznania w zapowiedzianym dniu uroczystości

nie wzbudza a priori zaufania do całej imprezy.

Ale jeśli już wiadomem było władzom tej linji lotniczej, że aparat nie przybędzie, to przynajmniej trzeba było chociaż by w ostatniej godzinie zawiadomić władze, odwołując otwarcie komunikacji.

Lekceważenie całej sprawy jest naprawdę karygodną obrzydliwością.

Przemówił dziad do obrazu...

—:o:—

P. Kałużyński wysłuchał i... nic nie odpowiedział.

Taki był przebieg „konferencji" przedstawicieli pracowników z zarządem kasy chorych.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora pracy Rutkiewicza odbyła się konferencja w sprawie zatargu w kasie chorych, przyczem zarząd kasy reprezentował p. Kałużyński, a pracowników — przedstawiciele obu związków.

P. Kałużyński na wstępie oświadczył że na konferencję przybył w celach informacyjnych, gdyż sama sprawa jest już przesądzona i pracownicy moga ją skierować jedynie na drogę sądową.

W dyskusji przedstawiciele pracowników pp.: Bajer i Dziamarski wskazali, że w zasadzie nie są oni przeciwni potrącaniu tych składek, lecz uważają, to jako zmianę umowy,

Faktycznie pracownicy płacą składki już od dawna, w przeciwnym **bowiem razie pensje ich byłyby znacznie wyższe,** to też obecnie obniżono im pensje dwukrotnie, gdyż — w myśl zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, a następnie przy ściąganiu składek.

Tak samo kasa chorych nie spełniła obietnicy wyrównania zarobków pracowników po potrąceniu im różnych dodatków, podczas przekwalifikowania pracowników.

Ponieważ jednak p. **Kałużyński jeszcze raz zaznaczył, że żadnych pełnomocnictw nie posiada,** zostanie zwołana specjalna konferencja obu związków zawodowych, i pracownicy kasy chorych wystąpią przeciwko zarzadowi na drogę sądową. b.



Jakbym szerzył defetyzm i depresję...

—

Ulubionym argumentem rządu w walce z opozycją jest zarzucanie jej tendencji ...antypaństwowej i szerzenie wiadomości świadomie fałszywych, wywołujących niepokój publiczny...

Gabinet uskarża się, iż pisma antyrządowe przez specjalną intytulację wiadomości zgoła niewinnych, szerzą depresję i — defetyzm...

Ośmielam się mieć w tej materji pogląd nieco odmienny, niż biura prasowe gabinetu... Opozycja względem obecnego rządu jest na łamach pism prowadzona bardzo umiarkowanie, a o szerzeniu depresji i defetyzmu wogóle nie może być mowy wobec ....rzeczywistości...

Opozycja w intytulacji winna być robiona całkiem inaczej.

Postaram wam się pokazać na przykładach.

⁂

Sprawy przesilenia gabinetowego:

Grabski upadł...

...na duchu.

Rząd się zachwiał!..

w swym zamiarze podania się do dymisji!

⁂

Sprawy polityki zagranicznej:

Pan Skrzyński przegrał w Locarno

pięć franków w miejscowym kasynie.

⁂

W rządzie niema ani jednego porządnego człowieka,

któryby nie potępił zamiarów naszych wrogów, co do rewizji granic.

⁂

Sprawy polityki wewnętrznej:

Panu Grabskiemu nie udała się sanacja

swej choroby reumatyczno-atretycznej w Krynicy.

Pan premjer na wszystko gwiżdże

— oto jest najładniejsza piosenka z popularnej operetki „Kochanka premjera" którą wystawił w Warszawie z sukcesem teatr „Nowości".

⁂

Sprawy sejmowe:

Premjer Grabski nie podał wczoraj ręki

Witosowi,

co jest rzeczą zrozumiałą, gdyż premjer znajduje się w Warszawie, a Witos w Wierzchosławicach.

⁂

Sprawy łódzkie:

Szajbler stanął

na rogu Piotrkowskiej i Dzielnej i spojrzał na zegar elektryczny.

⁂

Poznański zamknął

drzwi swego gabinetu i oświadczył, że go głowa boli

⁂

Ejtingon znów założył

nogę na nogę i czeka na lepsze czasy.

⁂

P. Barciński zabił

w sobie megalomanję i przestał marzyć o karjerze ministra.

⁂

Takbym, panowie ministrowie i wojewodowie, szerzył **defetyzm** gdybym chciał.

W. LAK

Rząd p. Grabskiego zostaje!

Dalszy ciąg wiadomości. Początek na stronnicy 4-ej.

W zakończeniu premjer oświadczył, iż rząd będzie szczęśliwy jeżeli głosowanie będzie zupełnie wyraźne i jeżeli ci, którzy chcą obalić rząd, wezmą na siebie także i te zadania do spełnienia w jaknajkrótszym czasie. **Jeżeli są ludzie godni i silni, niech się zjawią, niech wezmą odpowiedzialność. Jeżeli tego niema, to trzeba pomóc rządowi, bo to co zostało dotychczas zrobione, było jednak robione z wielkiemi wysiłkami.**

Pos. Bryl przeciw rządowi

Następnie zabrał głos poseł Bryl, (Związek chłopski), który atakował rząd, zarzucając mu złą politykę finansową, gospodarczą i celną, skutkiem czego jest nędza w miastach i jeszcze większa na wsi. **Mówca jest przeciwny udzielaniu pełnomocnictw rządowi p. Grabskiego, gdyż zdaniem posła Bryla, w Polsce rządzi nie p. Grabski ani jego ministerstwo, lecz zdemoralizowana i niedołężna biurokracja.**

W dalszym ciągu poseł Bryl zapowiedział, że jego klub głosować będzie za votum nieufności, a nadto domagać się będzie imiennego głosowania.

Związek chłopski oświadczył się również za wnioskiem o rozwiązanie sejmu, gdyż uważa, że pierwszym obowiązkiem sejmu jest utworzenie większości i wyłonienie rządu parlamentarnego.

Poseł Okoń zgłasza wniosek o natychmiastowego rozwiązanie sejmu i wyrażenie votum nieufności rządowi.

Wobec przyjęcia wniosku o przerwanie dyskusji, przystąpiono do głosowania.

Zwycięstwo rządu.

Najpierw głosowano nad wnioskiem posła Stolarskiego („Wyzwolenie“) o votum nieufności dla rządu, przez co **został załatwiony wniosek posła Wasyńczuka (Klub ukraiński) o votum zaufania dla rządu. Wniosek „Wyzwolenia“ został odrzucony w głosowaniu imiennem 182 głosami przeciwko 153, przy 4-ch wstrzymujących się. Wniosek posła Byrki o wybraniu specjalnej komisji dla skontrolowania finansowej i skarbowej gospodarki rządu odrzucono 184 głosami przeciwko 163.**

Wniosek posła Thugutta o wyłonienie komisji dla zbadania stanu skarbu odrzucono 186 głosami przeciwko 155.

Wniosek posła Stolarskiego o odrzucenie trzech projektów ustaw sanacyjnych upadł w imiennem głosowaniu 185 głosami przeciw 157.

Następnie marszałek oświadczył, że budżet na rok 1926 w pierwszem czytaniu przesyła do komisji budżetowej i wyraża nadzieję, że komisja ta załatwi go z tym samym pośpiechem i gorliwością, jak budżet tegoroczny, co jest tembardziej pożądane, że budżet ma być zmniejszony, więc powinienby wejść w życie z dniem 1 stycznia.

Projekt ustawy o szczególnych środkach sanacji, zgodnie z decyzją izby, został odesłany do połączonych komisji: skarbowej i budżetowej.

Projekt ustawy o środkach tymczasowych dla poparcia produkcji krajowej odesłano do komisji skarbowej z tem, aby się porozumiała z zainteresowanemi komisjami.

Projekt ustawy o ograniczeniu wydatków państwowych odesłano do komisji budżetowej.

Projekt ustawy o tymczasowej radzie gospodarczej odesłano do komisji konstytucyjnej.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia znajdą się m. in. poprawki senatu do ustawy o reformie rolnej.

W sprawie wniosku klubu „Wyzwolenia“ o rozwiązaniu sejmu — marszałek oświadczył, że nie zdążył jeszcze zapoznać się z tym wnioskiem i porozumieć z wnioskodawcami oraz innemi klubami, wobec czego wniosek ten będzie załatwiony na jednem z najbliższych posiedzeń.

Kto nie głosował.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki“ telefonuje:

Cały szereg wybitnych działaczy P.P.S. nie wziął udziału w głosowaniu.

Wedle dokładnych obliczeń głosów i wedle imiennej listy głosowania wynika, że na 41 członków klubu P.P.S. głosowało 29.

Z pośród tych, którzy nie głosowali, a w sejmie byli obecni zwracają uwagę nazwiska tak wybitnych członków P.P.S., jak: Adamek, Biniszkiewicz, Liberman, Prager, Stańczyk i Śledziński.

Z klubu Ch. D. nie głosował Korfanty, który w sejmie jednak był obecny.

Lista absencji wykazuje, że:
z „Wyzwolenia“ brakowało 2-ch
z klubu żydowskiego — 20-tu
z „Piasta“ — 6-ciu
z endeków — 8-miu
z Ch. N. — 4-ch
z Ch. D. — 6-ciu.

Ogółem nie brało udziału w głosowaniu około stu posłów.

***

Wobec tego, że p. marszałek zwołał posiedzenie połączonych komisji budżetowej i skarbowej na poniedziałek, gdy napewno kompletu członków obu tych komisji nie będzie, nie są wykluczone niespodzianki, tembardziej, że o ile chodzi o pełnomocnictwa, zawarte w przedłożeniu sanacyjnem p. Grabskiego, klub **P.P.S. oświadczył się zasadniczo przeciwko pełnomocnictwom.**

Głosowania zatem na najbliższem posiedzeniu komisji mogą przynieść du- że niespodzianki i rząd, otrzymawszy votum zaufania na plenum może mieć duże trudności w komisjach.

Gorąca walka rozgorzała w sądzie.

Przerachowanie listów zastawnych

wywołało szeroką dyskusję przed forum sprawiedliwości, ale decyzja jeszcze nie zapadła.

W dniu wczorajszym wydział cywilny sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał sprawę z powództwa kuratora właścicieli listów zastawnych adw. Więckowskiego przeciwko Tow. kredytowemu m. Łodzi.

Jak wiadomo, Tow. kredytowe przystąpiło do zamiany starych przedwojennych listów zastawnych na nowoemitowane listy, przerachowując przytem sumy wierzytelności na 13 proc.

Wierzyciele przystąpili do obrony swych praw, nie godząc się na plan spłaty listów zastawnych, zatwierdzony przez ministra skarbu.

W tym celu sąd wyznaczył kuratora, adw. Więckowskiego, dla uregulowania sprawy spłaty tych listów, jak również obrony interesów wierzycieli.

Wczoraj na sali sądowej rozgorzała **gorąca walka słowna między zastępcą wierzycieli z jednej strony a adw. Malcem i Stypułkowskim, pełnomocnikami Tow. kredytowego, z drugiej strony.**

Adw. Więckowski rozpoczął swe przemówienie od zaznaczenia, **że stoi na stanowisku obowiązującego kodeksu cywilnego i uważa majowe rozporządzenie o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych za sprzeczne z duchem kodeksu cywilnego. Przerachowanie listów zastawnych na 13 proc. jest wywłaszczeniem wierzycieli z ich kapitałów, które niejednokrotnie są ich jedynym majątkiem, zaoszczędzonym przez szereg lat.**

Nadto adw. Więckowski zaznaczył, że w rozporządzeniu przekroczone są kompetencje, udzielone rządowi na mocy ustawy o pełnomocnictwach, ponieważ ustawa powyższa bynajmniej nie zezwala na redukcję majątku obywateli Rzplitej. Kodeks cywilny stoi na stanowisku poszanowania i ochrony prawa własności, plan zaś spłaty listów zastawnych jest zaprzeczeniem tej kardynalnej zasady i stanowi wyzucie wierzycieli z ich praw.

Wobec powyższego kurator oponuje przeciwko planowi spłaty listów i wnosi o pełne przerachowanie — 100 procentowe — odnośnych sum wierzytelności.

Rzecznicy Tow. kredytowego podnieśli przedewszystkiem zarzuty natury formalnej, wnosząc o uznanie się sądu za niekompetentny, gdyż powodowie mogli wystąpić do trybunału administracyjnego, zaskarżając decyzję ministra skarbu, zatwierdzającą plan spłaty. Pozatem zaznaczyli, że w chwili zrujnowania kapitału przez okres wojenny, również i wierzyciele muszą ponieść straty.

Tow. kredytowe zmuszone było równiez przyjmować spłaty długów w zdeprecjonowanej walucie i obecnie tylko przy przerachowaniu na 13 proc. jest w stanie spłacać wierzycieli.

Marka była w swoim czasie prawnym środkiem płatniczym i towarzystwo w tej walucie otrzymywało swoje wierzytelności. Obecnie ustalona miara przerachowania bynajmniej nie jest sprzeczna z kodeksem cywilnym i wypływa z przepisów obowiązującego rozporządzenia prezydenta i zgodna jest z komentarzami prof. Zolla.

Adw. Więckowski podkreśla w odpowiedzi, że ten system spłaty sprzeczny jest z 99 art. konstytucji i z art. 1902 kod. cywiln., które gwarantują własność osobistą i zapewniają, że wierzyciel otrzymuje to, co dał.

Sąd w tej nad wyraz ważnej sprawie odroczył narazie swą decyzję.

Wizyty Mac Donalda.

Ryga, 23 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Były angielski premjer Mac Donald złożył dzisiaj wizytę czesko-słowackiemu premjerowi Sveli oraz ministrowi Beneszowi.

Popołudniu Mac Donald został przyjęty przez prezydenta Massaryka.

Stosunki polsko-niemieckie.

znacznie się już załagodziły.

Warszawski korespondent polityczny „Il. Republiki“ telefonuje:

W ciągu dnia wczorajszego odbywało się posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów, na którem — po konferencji między pp. Grabskim, Skrzyńskim i Raczkiewiczem z jednej strony, a posłem niemieckim Rauscherem z drugiej strony, — co do sprawy optantów, zgodzono się na wzajemne wstrzymanie wysiedlania optantów.

Warszawa, 23 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Rząd polski postanowił w terminie 1 listopada 1925 r. wstrzymać przymusowe wydalanie optantów niemieckich, którzy — stosownie do postanowień konwencji genewskiej — winni byli przenieść swe zamieszkanie z Polski do Niemiec, najpóźniej do 1 sierpnia, względnie 1 listopada r. b.

W sprawie zasiłków dla bezrobotnych

bawiła w Warszawie delegacja pracowników umysłowych.

W czwartek, dnia 22 b. m. udała się do Warszawy delegacja komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych (Al. Kościuszki 21) w sprawie dalszych zasiłków dla bezrobotnych.

Delegacja konferowała z posłami Ziemięckim, Haraszem i Kroningiem, którzy przyrzekli interwenjować u władz o przyśpieszenie dalszych wypłat zapomogowych.

Posłowie przyjęli pod uwagę również przedłożone im argumenty pracownicze w sprawie wstrzymania eksmisji bezrobotnych, podwyższenia komornego oraz podatku od lokali.

Delegacja była również u posła Waszkiewicza, lecz go nie zastała.

Zęby

członków kasy chorych.

Znajdują się pod dobrą opieką.

We wrześniu kasa chorych otrzymała na swój koszt w szpitalach 944 ubezpieczonych.

W gabinetach dentystycznych ubezpieczonym wyjęto 2552 zęby i założono plomb 2764, zaś członkom rodzin wyjęto 1414 zębów, a plomb założono 1208. b.

Krewki kapitan

spoliczkował spokojnego przechodnia.

Sąd wojskowy skłonił strony do pogodzenia się.

Przed sądem wojskowym stanął kapitan Zwoliński, oskarżony przez obywatela Samuela Spiro o zniewagę czynną.

Podczas lata na letnisku spacerował p. Spiro w towarzystwie 2-ch dam w alei róż, gdy w tem nadszedł z drugiej strony kpt. Zwoliński z żoną, a gdy z powodu wąskości ścieżki p. kpt. został pchnięty, wymierzył p. Spiro tęgi policzek.

Sprawę tę rozważał sąd pod przewodnictwem majora Gralewskiego i starał się obie strony pogodzić, lecz p. Spiro domagał się jako satysfakcji ofiary na rzecz domu sierot, na co podsądny nie chciał się zgodzić. Wreszcie jednak strony pogodziły się i p. prokurator cofnął sprawę. b.

Barczyński—Darczyński—Kosiński.

Złodziej, bandyta, dezerter

przebywający chwilowo w więzieniu.

Tak brzmieć winna karta wizytowa bezczelnego recydywisty i fałszerza.

W grudniu roku ubiegłego policja łódzka otrzymała poufne informacje, że w dzielnicy bałuckiej w jakiejś melinie złodziejskiej ukrywa się kilkunastu zbiegłych z więzienia opryszków, którzy zamierzają 17 listopada urządzić napad bandycki na przejeżdżających ze Zgierza kupców.

Wydelegowani wywiadowcy aresztowali zbiegów, pomiędzy którymi znajdował się niejaki Franciszek Kosiński.

Już wówczas spostrzeżono, iż przedstawiony przez niego

dowód osobisty jest sfałszowany

Cała odyssea Kosińskiego wyszła jednak dopiero na jaw po gruntownem śledztwie.

Kosiński miał bujną przeszłość złodziejską.

Właściwe jego nazwisko brzmi

Barczyński.

Od najmłodszych już lat był w kolizji z kodeksem karnym.

Za szereg wypraw złodziejskich odpokutował już wielokrotnie w więzieniu.

Po raz pierwszy skazano go za jakąś większą kradzież w Sieradzu.

Barczyński odsiedział wówczas rok w więzieniu.

Po wyjściu z więzienia Barczyński, wyprowadził się do Kalisza, licząc na to, iż tam się lepiej rozwinie jego intratny „interes".

Pomylił się jednak. I tutaj bowiem schwytano go przy jakimś włamaniu i sąd okręgowy w Kaliszu skazał go również na rok więzienia.

Po odsiedzeniu nowej kary

Barczyński tylko miesiąc znajdował się na wolności,

gdyż znów powrócił do kaliskich murów więziennych, w których tym razem przesiedział sześć miesięcy.

Po wyjściu z więzienia

Barczyński zmienił... specjalność.

Miast kradzieży, do których nie miał szczęścia,

rozpoczął karjerę bandycką

Ale i w tym „zawodzie" prześladował go pech.

Podczas nieudanego napadu bandyckiego

Barczyńskiego schwytano na gorącym uczynku.

Sąd okręgowy w Kaliszu skazał go tym razem

na 8 lat więzienia.

Barczyński uciekł z więzienia.

Obawiając się prześladowań policji

przerabia sobie w paszporcie nazwisko na Darczyński

oraz datę urodzenia z 1902 na 1904.

Niewiadomo z jakiego powodu znudziło mu się to nowe nazwisko, jednakże

przerabia je sobie znowu na Kosiński.

Przy aresztowaniu w Łodzi jego malwersacje paszportowe zostały jednak ujawnione.

Wczoraj sąd okręgowy w Łodzi w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Korwin - Korotkiewicza rozpatrywał sprawę

Barczyńskiego vel Darczyńskiego vel Kosińskiego

oskarżonego o fałszerstwo dokumentu osobistego, a w związku z tem o uchylanie się od służby wojskowej.

Barczyński podczas przewodu sądowego

uśmiecha się bezczelnie

oglądając się po sali.

— Nie wiem za co mnie skazano na 8 lat. W paszporcie przerobiłem datę urodzenia i nazwisko, gdyż chciałem zmylić pościg władz — mówi na sądzie.

Prokurator Feliks Fajt żąda surowego wymiaru kary dla niepoprawnego przestępcy.

Sąd po naradzie skazał Barczyńskiego na rok więzienia za ukrywanie się od służby wojskowej i na 6 miesięcy za przerobienie dokumentów. Wobec zbiegu przestępstw skazano go na rok więzienia

Na tem jednak nie skończy swego pobytu w więzieniu uciekinier z więzienia kaliskiego. das.



FELIX GREISSLE prowadził we Wiedniu z niezwykłem powodzeniem symfoniczny koncert, którego program wykonała orkiestra robotnicza.

KONCERT POPOŁUDNIOWY ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

W niedzielę, dnia 25 października punktualnie o godz. 3.15 popołudniu odbędzie się zapowiedziany koncert popołudniowy orkiestry filharmonicznej pod batutą Bronisława Szulca. Na solistkę zaproszoną została primadonna opery warszawskiej Matylda Polińska-Lewicka, która zawsze występami swemi wzbudza zachwyt. Cały koncert poświęcony zostanie Ryszardowi Wagnerowi, którego najpiękniejsze utwory odegrają nasi filharmonicy. Koncert ten pomimo ogromnych kosztów, przeznaczony zostanie dla najszerszych warstw społeczeństwa (gdyż ceny oznaczone zostały bardzo przystępne od zł. 1— do 4) i wobec tego cieszyć się będzie niezawodnie dużem powodzeniem.

KONCERT-RAUT.

W sobotę, dn. 24 b. m. o godz. 10-ej wiecz. odbędzie się w sali stowarzyszenia śpiewaczego „Hazomir" (Al. Kościuszki 21) koncert-raut, urządzony staraniem Ż.K.S. „Kadimah". Pierwszy w bieżącym sezonie raut, uświetniony udziałem wybitnych sił artystycznych, zapowiada się nader ciekawie. Bilety do nabycia jedynie przy kasie, w dniu koncertu-rautu.

POWTÓRNE ORATORJUM HAENDLA „IZRAEL W EGIPCIE".

Tow. „Hazomir" chcąc zadośćuczynić szerszemu ogółowi wystawia powtórnie w sali filharmonicznej dziś w sobotę dn. 24 b. m. o godz. 8.15 wiecz. oratorjum Haendla: „Izrael w Egipcie" z udziałem wybitnych solistów oraz dobrze zastjudowanych chórów podwójnych.

Mając na celu udostępnienie koncertu każdej warstwie, zredukowano ceny biletów, które w cenie od zł. 1 do 4 są do nabycia w kasie filharmonji.

Orzeczenie najwyższego trybunału administracyjnego

w sprawie legalności wymiaru komisji szacunkowej.

Właściciel zakładu stolarskiego przy ul. Napiórkowskiego 18, p. Juljusz Lehr wykupił w r. 1923 patent przemysłowy 8-ej kategorji. Lehr w r. 1923 nie złożył zeznania o siągniętym w I-ym półroczu obrocie.

Wobec powyższego komisja szacunkowa, zgodnie z wnioskiem urzędu skarbowego, określiła wspomniany obrót na 300 milj. mk.

Wówczas płatnik odwołał się do komisji apelacyjnej, wskazując na to, że sam prowadząc przedsiębiorstwo nie mógł osiąknąć ponad 5—6 milj. obrotu.

W związku z tym płatnik prosił o zbadanych przez siebie dwuch biegłych świadków. Komisja po rozpatrzeniu odwołania zasiągnęła opinji innych dwuch rzeczoznawców, którzy stwierdzili, że Lehr **zatrudniał 2 czeladników i mógł mieć 300 miljonowy obrót.**

Komisja apelacyjna aprobując orzeczenie władzy pierwszej instancji, zniżyła jednakże obrót do 200 milj. mp.

Sprawa oparła się wówczas o najwyższy trybunał administracyjny, który na posiedzeniu z dnia 21 b. m. odrzucił skargę Lehra, wychodząc z następujących założeń.

W skardze swej Lehr prosił o powołanie wskazanych przez niego świadków, nadmieniając, że obecnie pracuje na dniówki i niema środków do utrzymania.

Trybunał administracyjny stwierdził, że na podstawie ustawy władza wymiarowa była uprawniona do ustalenia obrotu z urzędu, bo nie posidała zeznania petenta.

Ustalając obrót władza wymiarowa miała prawo oprzeć swą decyzję na dochodzeniach przeprowadzonych na skutek odwołania płatnika; nie była krępowana wnioskiem płatnika w sprawie powołania wskazanych przez niego świadków.

Powołani rzeczoznawcy mieli jedynie złożyć opinje na podstawie ustalenia stanu faktycznego, a nie **chodziło o ustalenie przy ich pomocy pewnych okoliczności faktycznych, do czego potrzebna by była dokładna znajomość stosunków materjalnych płatnika.**

Chodzi tu jedynie o fachowy sąd, który w równej mierze może wydać każden rzeczoznawca z tej branży.

Z dalszych wywodów skarżącego najwyższy trybunał administracyjny nie mógł wziąć pod uwagę jego obecnego stanu majątkowego, gdyż **jako instancja kasacyjna, powołany jest jedynie do rozstrzygania nielegalnych posunięć władz wymiarowych.**

A zatem zmiana stosunków zarobków skarżącego, która nastąpiła po wydaniu zaskarżonej decyzji, nie może być przez trybunał rozpatrywana. C

Jakie podatki

są płatne w październiku.

Przypominamy, że podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu wrześniu, dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat miesięcznych, jest płatny w termniie ulgowym do dn. 29 października.

Podatek przemysłowy od obrotu osiągnętego w pierwszym półroczu 1925 roku płatny jest w terminie ulgowym do dnia 29 października lub w terminie, określonym w wezwaniu płatniczem.

***

Ulgowy termin płatności podatku od lokali za trzeci kwartał br. minął dnia 14 października Od tego dnia oblicza się 4 proc. kary za zwłokę miesięcznie. Podatek za czwarty kwartał płatny jest w ciągu lisopada.

***

Podatek od niezabudowanych placów za trzeci kwartał br. płatny jest w ciągu października, za czwarty kwartał — w ciągu grudnia.

***

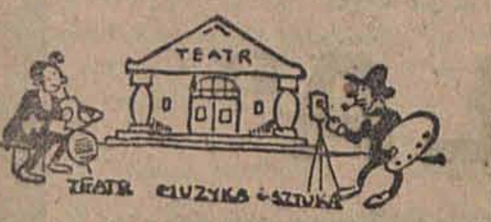
Piąta ostania rata podatku za 2-gie półrocze 1924 roku od obrotu trunkami płatna jest do 15 listopada.

***

Wojewódzki podatek od obrotu trunkami zostaje zniesiony. Wzamian za to opłatą skarbową od 1 litra 100 proc. spirytusu objęta będzie suma 1 zł., zastępująca dotychczasowe dodatki na rzecz związków samorządowych i osobny podatek wojewódzki.

Z kwoty 1 zł. przypadnie 80 gr. na udział związków samorządowych i 20 gr. wzamian podatku wojewódzkiego.

Tak podwyższoną opłata skarbowa uiszczana będzie przy kupnie spirytusu.



TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski daje dziś o godz. 3 m. 30 popołudniu po raz ostatni w sezonie znakomitą komedję Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Ceny najniższe (od 40 gr.)

Wieczorem po raz 3-ci wspaniały poemat dramatyczny Zygmunta Krasińskiego „Nieboska Komedja" w nader pomysłowej, wysoce artystycznej oprawie dekoracyjnej Wincentego Drabika, w świetnem opracowaniu reżyserskim Jana Kochanowicza, w znakomitej interpretacji pp.: Alfreda Szymańskiego, Żmijewskiej, Gryf-Olszewskiej, Kochanowicza, Białoszczyńskiego, Tatarkewicza w rolach głównych. Początek punktualnie o godzinie 8 m. 15, koniec czterech części (25 obrazów), dzięki ogromnemu usprawnieniu strony technicznej o godz. 11 m. 45.

Jutro, w niedzielę o godz. 3 m. 30 popołudniu po raz pierwszy po cenach zniżonych dana będzie dowcipna, wesoła komedja aktualna de Flers'a i Croisset'a „Nowi panowie" z Stefanją Jarkowską, Łapińską, Woskowskim i Konstantym Tatarkiewiczem w rolach głównych.

NAJBLIŻSZE PREMJERY TEATRU MIEJSKIEGO.

Na scenie teatru miejskiego odbywają się obecnie próby z trzech sztuk, które będą najbliższemi po „Nieboskiej" premjerami bieżącego sezonu, są to: Ludwika Pirandella rozgłośny dramat współczesny p. t. „Żywa maska", najnowsza komedja satyryczna aktualna Stefana Krzywoszewskiego, grana obecnie z olbrzymiem powodzeniem w warszawskim Teatrze Letnim p. t. „Pan minister", oraz genjalna arcykomedja Aleksandra hr. Fredry „Damy i huzary". Ta ostatnia dana będzie na uroczystem przedstawieniu dla uczczenia 100-lecia powstania znakomitego dzieła komedjowego.

TEATR POULARNY.

Dziś, w sobotę, dn. 24-bo b. m. o godz. 4-ej popołudniu po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.50 gr. niezwykle silny i ciekawy dramat „Roznosicielka chleba" z p. W. Szczepańską w roli tytułowej. Wieczorem o godz. 8.15 świetny dramat Szutkiewicza „Kula u nogi", pełen ciekawych i silnych momentów dramatycznych. Reżyserował M. Bielecki. Udział biorą panie: Bartoszewska, Brandtówna, Dunajewska, Maasówna, Szczepańska, Zielińska, Rostańska, oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Gałęcki, Górecki, Moranowicz, Puchalski, Pilarski, Zawieyski i in.

ODCZYT PROF. A. B. CYPSA.

Dyrekcja miejskiej galerji sztuki, chcąc przyczynić się do ożywienia ruchu umysłowego w naszem mieście, poza czwartkami literackimi, urządzać będzie w innych dniach tygodnia wykłady z dziedziny historji sztuki, literatury i t. p.

Dzisiejszy odczyt znanego krytyka literackiego prof. A. B. Cypsa zgromadzi niewątpliwie wielu słuchaczy. Ulubiony — zwłaszcza przez młodzież szkolną — prelegent przedstawi w wykładzie zatytułowanym „W czeluści duszy i instynktu" („Chłopi" — Reymonta) stosunek laureata nagrody Nobla do tworzywa artystycznego, jakiem jest miłość i przywiązanie do ziemi naszego ludu.

KOBIETA W MOJEJ TWÓRCZOŚCI.

Pod takim tytułem wygłosi odczyt w nadchodzącą niedzielę, dn. 25 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji znakomity powieściopisarz i literat Stanisław Przybyszewski. Prelegent w odczycie swym rozwinie temat o kobiecie w starożytności, o wyzwoleniu kobiety i jej stanowisku w średniowieczu, o kobiecie mścicielce, o największych wrogach wyzwolenia kobiety i wreszcie jego t. j. prelegenta stanowisko wobec kobiet. Odczyt powyższy ze względu na osobę prelegenta jako też ciekawy temat wzbudził wielkie zainteresowanie.

Oto porządny obywatel!

Nawet się rodzi

w komisarjacie policji.

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi Juljanna Chmielewska zamieszkała w Pabjanicach przy ulicy Dąbrowskiego nr. 4, która czując bliski poród położyła się na ulicy udając zemdloną. ną. —

Na powyższe nadszedł posterunkowy, który widząc nieszczęśliwą kobietę na ziemi zabrał ją do komisarjatu.

Po upływie 20 minut Chmielewska urodziła w komisarjacie dziecko, które natychmiast zostało wciągnięte do „ksiąg stałej ludności miasta Łodzi", a zawezwane pogotowie odwiozło szczęśliwą matkę wraz z dziecięciem do szpitalu.

Otwarcie wystawy urządzeń miejskich

odbędzie się jutro, o godz. 12-ej w południe.

Uroczyste otwarcie pokazu urządzeń miejskich odbędzie się nieodwołalnie w nedzielę, dnia 25-go bm., o godzinie 12 w południe. Wystawa — jak wiadomo — mieścić się będzie w pawilonie parku im. H. Sienkiewicza.

Już dziś stwierdzić można, że pokaz zgromadzi obfitą ilość starannie i celowo dobranych eksponatów i że całość wystawy będzie mogła dać publiczności łódzkiej pełne i wszechstronne wyobrażenie o działalności władz miejskich.

Wszystkie wydziały i agendy magistratu dokładają usilnych starań, aby poszczególne sekcje pokazu zorganizowane były jak najlepiej. Ogólne kierownictwo pracami organizacyjnemi spoczywa w rękach dyrektora zarządu głównego magistratu, p. J. Zalewskiego, i Rosseta.

ILUSTR. REPUBLIKA. Łódź 24 paźdz. 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 24 paźdz. 192

Angielskie przykłady dla Polski.

—:o:—

Wszystko zostanie po staremu.

Zawiódł Sejm, zawiodły i sfery gospodarcze.

Zdaje się, iż obecnie nie warto już zajmować się stosunkami gospodarczemi, skoro przemówienia posłów w bardzo ostry sposób krytykujące p. Grabskiego nie odniosły skutku. Widocznie przeznaczeniem naszego kraju est, aby p. Grabski nadal nim rządził, wywołując najbardziej fatalne skutki.

Mówiono o sposobach, jakiemi p. Grabski utrzymuje się przy rządzie, dosadnie oceniono brak wszelkiej myśli w poczynaniach rządowych, bez ogródek wypowiedziano się za redukcją budżetu, a zwłaszcza wydatków wojskowych, tem nie mniej dzięki zabiegom prawej ręki p. Grabskiego, p. Kauzika, uciszono cały hałas i wszystko pozostało po staremu.

Pocóż więc zajmować się naszemi bolączkami, gdy nasz sejm pomimo, iż zna przyczyny, które wywołały okropny nasz stan, oraz winowajców głównych, nie wyciąga z tego żadnych konsekwencji, tylko zgadza się na dalszy rozwój wypadków w tak fatalnym jak dotychczas kierunku.

Dla odmiany zajmiemy się stosunkami angielskiemi, które również spotykają się z ostrą krytyką ze strony przeciwników, a nawet zwolenników obecnego rządu konserwatywnego.

Między naszemi a tamtejszemi stosunkami zachodzi ta kardynalna różnica, iż z chwilą, kiedy ustalono przyczynę popełnionych błędów, ci ludzie. którzy je popełnili, muszą odejść, gdyż nikt nie jest tak naiwnym, aby sądził, iż człowiek, który popełnił cały szereg błędów, nie będzie w dalszym ciągu ich kontynuował, choćby najsolenniej obiecywał, iż ich nie powtórzy.

Jasnem bowiem jest, iż kto nie dorósł do pewnego stanowiska, ten nie może na nim pozostawać.

Bardzo ciekawe światło na stosunki, panujące w angielskiem życiu gospodarczem, rzuca ostatnia mowa znanego ekonomisty p. J. M. Keynesa, który wsławił się krytyką gospodarczych klauzul traktatu wersalskiego. Kierował się on wówczas pewnemi sympatjami politycznemi — tak, iż była ona niekiedy tendencyjna, lecz nie można tego powiedzieć o jego krytyce stosunków angielskich.

Czynniki te nie mogą odgrywać w tym wypadku żadnej roli. P. Keynes odznacza się bardzo bystrą krytyką gospodarczą, a poglądy jego są tem ciekawsze, iż krytykując słusznie pewne pociągnięcia w angielskiej polityce gospodarczej, jednocześnie potępia nasze błędy, które popełnione były w monstrualnych rozmiarach.

Na dorocznem zebraniu związku federacji przemysłów angielskich p. Keynes bardzo śmiało ujął problem roli finansów w produkcji przemysłowej.

Zwalcza on przedewszystkiem zasadę obniżenia zarobków robotniczych wtedy, gdy wysokość kosztów utrzymania wskazuje na to, iż wszelkie zmniejszenie dochodów robotnika godzi w podstawę jego bytu.

Jest on zdania, że taka mechaniczna redukcja musi wywołać wstrząsy społeczne, których należy unikać. zwłaszcza, iż **obniżenie kosztów produkcji można uzyskać inną, mniej niebezpieczną drogą.**

Godzi się z tezą szkoły konserwatywnej, iż na wysokość kosztów utrzymania bardzo wpływa budżet państwowy. Należy go możliwie zredukować, a przedewszystkiem wydatki wojskowe, które pochłaniają ogromne sumy.

Inna szkoła ekonomiczna przypisuje niezdolność produkcyjną wyłącznie stosunkom kredytowym. Zwolennicy jej twierdzą, mówił p. Keynes, iż skoro ceny są stosunkowo wysokie, znaczy to, iż kredyt jest za obfity. Skoro otworzy się rynek kapitałów, jak to obecnie uczyniono w Anglji, i złoto zacznie wypływać, kredyt musi być cofnięty — celem utrzymania równowagi.

Największym błędem tej szkoły, którą nazwiemy liberalną jest to, iż nieopatrznie stosuje dawne prawa ekonomiczne do nowych, obecnie zupełnie odmiennych stosunków.

Wstrzymanie kredytu działa wprawdzie depresyjnie na rynek, ale jednocześnie w wypadkach wielkiego ożywienia w produkcji działa hamująco na dalszy rozwój tego, co myśmy nazywali entuzjazmem w zawieraniu interesów.

Pan Keynes słusznie twierdzi, iż w okresach depresji restrykcje kredytowe powodują jeszcze większą depresję. Ograniczenia kredytowe, zmierzające do obniżenia zarobków, nie mogą dać wyników.

Dowodem tego jest historja gospodarcza ostatnich 5-ciu lat w Anglji.

Wreszcie istnieje trzecia szkoła, reprezentowana przez wielu angielskich przemysłowców, do której zalicza się p. Keynes, który słusznie twierdzi, iż **pomyślność gospodarcza jest ważniejsza, aniżeli doprowadzenie waluty do punktu złotego.**

Pełne uruchomienie przemysłu umożliwia nie tylko płacenie obecnych zarobków, ale jednocześnie obniżenie kosztów produkcji.

— Obecnie — mówi p. Keynes — nie jest łatwo wcielić ten problem w życie, skoro przedewszystkiem zwrócono uwagę na problemy walutowe.

Jeśli obecnie podjęto znowu liberalną politykę kredytową, obniżono stopę procentową i zgodzono się na rozwinięcie działalności kredytowej zagranicą, nie może to pozostać bez skutku na kurs waluty.

Skoro uczyniono błąd, mówi p. Keynes, i wprowadzono pełną walutę złotową, zanim organizm gospodarczy był na to przygotowany, to jedynym ratunkiem jest obecnie nieprzywiązywanie zbyt wielkiej wagi do złotego parytetu funta.

Jednym z największych winowajców, zdaniem p. Keynesa, jest Bank Anglji...

Jego kierownicy są despotami, głuchymi na wszelkie rady, i czynią, co im się podoba. Wprawdzie City stosuje się zawsze do ich sakramentalnych słów, tem nie mniej trzeba przyznać, mówi p. Keynes, iż **nikt nigdy nie wie, o co chodzi panom z Banku Anglji.**

P. Keynes jest zdania, iż obniżenie stopy procentowej przez Bank Anglji zmierza jedynie do tego, aby nastąpił pewien odpływ złota, co da znowu możność kierownikom banku do ulubionego przez nich podniesienia stopy procentowej.

Wątpi p. Keynes, aby Bank Anglji chciał przez obniżenie stopy procentowej ożywić produkcję i zgodził się nawet na znaczny odpływ złota zagranicę i nie ograniczył kredytów, a w razie potrzeby zużytkował swoje kredyty amerykańskie.

Wiele zarzutów, czynionych polityce angielskiej, możnaby zastosować do naszych stosunków, w których wszelkie błędy wyolbrzymiono do karykaturalnych rozmiarów.

Wprowadzono, nie wiadomo dlaczego, tak szybko walutę złotą i następnie stworzono absurdalną teorję utrzymania kursu jej przez wysokie złote pokrycie, ścieśniające jednocześnie wszelki kredyt, co doprowadziło w ostateczności do zamarcia całego organizmu gospodarczego, które musiało wywołać załamanie się waluty.

Od dwuch lat występowaliśmy przeciwko teorji wysokiego pokrycia, twierdząc, iż wystarczy oprzeć zabezpeczenie złotego w ramach statutowych. Prawdę tę jednak nie szybko pojęły nawet najbardziej zainteresowane sfery, gdyż naprz. wódz wielkiego przemysłu, p. Wierzbicki, pojął to dopiero obecnie po katastrofie i na ten temat wygłosił wielką filipikę na początku października na radzie gospodarczej, domagając się utrzymania jedynie 30 proc. pokrycia waluty.

Przemysł nie rozumie swoich interesów.

Przez cały czas jednak nie zdobył się ani razu na otwartą i mocną krytykę zarządzeń p. Grabskiego, w chwili, kiedy popełniał najbardziej kapitalne błędy.

W Polsce więc nie tylko zawiódł sejm, ale jeszcze bardziej sfery gospodarcze, które nie zdobyły się na mocną i otwartą krytykę, jakkolwiek sami przemysłowcy miedzy sobą dosyć na p. Grabskiego wymyślali.

Klucz od sytuacji leży dzisiaj w rękach szerokich mas, które są zrujnowane, a które przekonały się już, iż rządy p. Grabskiego mogą sprowadzić tylko dalsze nieszczęście.

Dr. Leszek Kirkien.

Giełda urzędowa.

—

CZEKI.

Londyn 29.08.
Nowy Jork 5.98.
Paryż 25.65.
Praga 71.80.
Szwajcarja 115.62 i pół.
Wiedeń 84.60.
Włochy 23.62 i pół.

Papiery państwowe i listy zastawne.

Pożyczka dolarowa w dolarach 65, w złotych polskich 388.70.
Pożyczka kolejowa 85, 80, 85.
Pożyczka konwersyjna 8 proc. 70, 5 proc. 43.50.
4 proc. listy zast. ziemskie 16,60, 17.00, 16.90.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 16.10, 16, 16.10.
4 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 13.20.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.90, 5.00.
Bank Zachodni 1.25.
Bank Handlowy 2,75. 3.00.
Bank Zarobkowy 4.
Spiess 2, 2,05.
Chodorów 4.
Cukier 1,70.
Węgiel 1.41, 1.44, 1.43.
Lilpop 0,56, 0,54, 0,56.
Norblin 0,76.
Rudzki 0,80.
Siła i światło 0,79.
Gosławice 1.35.
Firley 0.20.
Nobel 1.20, 1.25.
Modrzejów 2,45.
Ostrowieckie 4,50, 4.40.
Starachowice 1.15, 1.13.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 23 października.
Nowy Jork 4.84 trzy ósme
Francja 115,00
Belgja 106,27
Włochy 123,12
Niemcy 20,34
Szwajcarja 25,14

GIEŁDA GDAŃSKA.

Notowania w guldenach gdańskich: 100 zł. polskich 86.89—87.11, 100 dolarów ameryk, 520.72—522.03, czek na Londyn 25.21, telegraf. wypłaty na Warszawę 86.02—86.23.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 23 października 1925 r.

Za 100 złotych: Zurych 85, Berlin noty większe 69.25—69.95, noty drobne 68.25—68.95, wypłaty na Warszawę i Poznań 69.27—69.63, na Katowice 69.17 69.53, Praga 563, Wiedeń czeki 117.15—117.65, banknoty 116.80-117.80, Ryga 85.

Umorzone lub zmniejszone podatki

podlegają zwrotowi wraz z kosztami egzekucyjnemi i odsetkami.

Na zapytanie jednej z izb skarbowych ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 10 września r. b. L. DPO. 4960/I wyjaśniło, że w razie umorzenia względnie zmniejszenia należności podatkowej, co do której decyzja właściwej władzy wymiarowej zapadła po uiszczeniu jej przez płatnika, podlegają zwrotowi względnie zaliczeniu na inne należności podatkowe obok kwoty podatku, także proporcjonalnie do tegoż obliczenia kwoty pobranych kar za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych



Do oddania

w śródmieściu wielki frontowy lokal nadający się na cukiernię, restaurację lub inne poważne przedsiębiorstwo

bez odstępnego.

Zgłoszenia przyjmuje „Biuro Ruch" ul. Piotrkowska № 38. 563—3

Ethel Aszpis

pozostaje w Łodzi i nadal udziela lekcji 610-2

angielskiego i francuskiego.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje między 2 — 4, ul. Sienkiewicza 37, m. 17

Poszukuje się

sklepu względnie lokalu 2—3 pokojowego na l-ym p. od frontu w centrum.

Zgłoszenia tel. 2-72. 648-2

Malarz Portretów i Retuszer

TEODOR HOFFMAN

z dniem 1-go listopada rozpoczyna przyjmowanie portretów do wykonania i wykończania Obstalunki przyjmowane są od zaraz. 600—2

Łódź, Lipowa 64, m. 16.

Ważne dla Pań!

Łatwą metodą nauczam w przeciągu miesiąca kroju i szycia. Również nauczam bieliźniarstwa. Zapisy tylko od 3—5 p. p. Benedykta 32, m. 8, front, II piętro. 630

Niniejszym komunikujemy, iż mistrz szachowy Rudolf Spielman z Wiednia rozegra w sobotę 24 b. m o godz. 6-ej kilkanaście partji naraz „Symultan".

W niedzielę 25 b. m. też o godz. 6-ej zmierzy się z najsilniejszymi graczami łódzkiemi.

Zgłoszenia do tych dwóch meczy przyjmuje Sekretarjat Łódzk. Stow. Zwol. Gry Szachowej przy ul. Sienkiewicza 3/5, do 23 b. m. od 6—8 w.

O liczne przybycie uprzejmie prosimy.

Łódzkie Stow. Zwol. Gry Szach.
615 **Sienkiewicza 3/5.**

DRZEWKA

owocowe, jabłonie, grusze, wiśnie, czereśnie, renglody, węgierki, morele, brzoskwinie, winorośle, agresty sztamowe, porzeczki, maliny powtarzające, truskawki, lipy alejowe, kasztany, klozy, topole piramidalne i balsamiczne

Poleca Zakł. Ogrod. **L. Kołaczkowskiego,** Piotrkowska 225 i 241.

Dr. med.
Zeligsonowa
Akuszerja chor. kobiece weneryczne (kob.) usuwanie włosów na twarzy elektrolizą
Ul. 6 Sierpnia 1 od 1 do 4-ej.
Niezamożnym ustępstwa.

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23 telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do ... [illegible]

Pierwsza Krajowa Parowa Fabryka Mydła

SZYMON MUNK

w Żywcu

ZAWIADAMIA,

że do zawierania tranzakcji w imieniu firmy oraz do inkasa upoważniony jest wyłącznie

p. JÓZEF SZYFFER, Łódź

Zawadzka 49. Telefon Nr. 44-76.

Ogłoszenie

Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi podaje do wiadomości pracodawcom, iż Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie Okólnikiem № 200 z dnia 8 października r. b. zwrócił uwagę, iż Kasa Chorych w wypadku, gdy pracodawca w ciągu 5-iu tygodni nie wpłaci składek potrąconych z zarobku pracownika, powinna, zgodnie z art. 96 ustawy z dnia 19.-V.1920 r. (Dz. U. R. P. № 44-20 r. poz. 272.), kierować sprawę do prokuratora.

W celu uniknięcia przykrych konsekwencyj, wzywamy pp. pracodawców do regulowania należności Kasy w terminach przez Kasę wyznaczonych.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) J. Arct
Dyrektor.

(—) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu.

Dr med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

LECZNICA i Inst. Roentgenowski
17 Zgierska 17 — Tel. 16-33.

CHOROBY		
uszu, nosa, gardła	Dr. Rakowski	9-11, 2-3, 6-7
oczu	Dr. Goldstein-Polak	12—1 i 7—8
weneryczne i skórne	Dr. Różaner	9.30 10.30 1—2 i 7—8
nerwowe	Dr. Justman	11-1 6,30-7,30
dzieci	Dr. Rozencwajg	10—12 i 3—5
kobiece i akuszerja	Dr. Papierny	11,30-1 i 5-6
chirurgja	Dr. Kantor	2,30-3,30 7-8
wewnętrzne	Dr. Weinberg	11—12 i 4—6
roentgenolog	Dr. Stupel	10—12 i 3—6

Djatermia elektryzacja, lampa kwarcowa, wszelkie analizy. Wizyty do domu. Szczepienie ospy.

Zawodowa Szkoła Kinematograficzna w Łodzi „FILM-STUDJO" ul. Piotrkowska 120

Koncesjon., przez M. W. R. i O. P. Departament Sztuki
Koncesjon., przez Związek Art. Szt. Kinemat. w Polsce

NAUKA TRWA JEDEN ROK.

Lekcie odbywać się będę wieczorem.

Szkoła będzie posiadała aparaty do zdjęć doświadczalnych. Informacje i zapisy w sekretarjacie szkoły ul. Piotrkowska № 120, III p. od godz. 5-tej do 8-ej wieczorem prócz świąt.

DYREKCJA.

POSZUKUJĘ

mieszkania 4-ro pokojowego

w śródmieściu.

Oferty sub. „Mieszkanie" do adm. „Republiki".

Dr. med.
LUBICZ
powrócił.
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od ... i od 5—8.

Dr. med.
L. Prybulski
powrócił.
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5

Dr. med.
Łagunowski
Gdańska 42.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 i 5—8

Dr.
W. Balicka
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety
Pańska 12 m. 14 róg Zawadzkiej

Dr. med.
Z. Rakowski
Telefon 27-81.
specjalista chorób uszu, nosa gardła otuc.
Pomorska 10. (Średnia)
Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

NAUKA rysunków i malarstwa

MAURYCY

TRĘBACZ

Piotrkowska 71.

Otwarcie nowego kursu. Studjum aktu dla dorosłych i zaawansowanych.

Zgłoszenia codziennie 5-7

Dr.
H. Kłuszyński
Gdańska 49-55.
Tel. 14-56.
Choroby wewnętrzne od 5—6

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 8—10, 12—2 i od 7—8 w. 11155

GABINET dentystyczny
na prowincji oddam w dzierżawę ewent w zastępstwo na dogodnych warunkach. Wiad., Sztejer i Ber, Piotrkowska № 17 (w podwórzu) 11577

Gabinet dębowy
okazyjnie do sprzedania u stolarza św. Jakuba № 13.

Kupno i sprzedaż

SKLEP z pierwszorzędnem urządzeniem w centrum miasta sprzedam zaraz. Piotrkowska 17. w pralni. 5-8-2

OKAZYJNIE do sprzedania futro męskie nurkowe w bardzo dobrym stanie. Konstantynowska 12, mieszk. 3, od godz. 5—7. 432—3

Samochód „Tatra" sprzedam Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92. 605

Do sprzedania ładna duża barjera i ściana oszklona w dobrym stanie oraz różne inne biurowe urządzenie. Wiadomość u dozorcy domu ul. 6-go Sierpnia nr. 2. 580—2

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132 —14

PIELĘGNIARKA chirurgiczka z 6-letnią praktyką asystentka lekarska (przy operacjach) przyjmuje dużury nocne i dzienne u chorych oraz daje zastrzyki. Wezwania kierować Narutowicza 55, mieszkania 19. 643-2

DO wypożyczenia mam mniejszą sumę pod zastaw. Of. sub. „Pożyczka" do „Il. Republiki". 623—2

KORESPONDENCJĘ handlową w językach polskim, niemieckim, francuskim i angielskim załatwiam godzinowo. Łask. zgłoszenia do administracji „Il. Republiki" sub. „A. B. 500" 604—3

KWALIFIKOWANY administrator (rządca) poszukuje domy do zarządzenia a także załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres rządcy. Oferty pod „Kwalifikowany" do „Il. Republiki". 11649—2

Krawcowa i szwaczka przyjmuje do szycia suknie i bieliznę szyje tanio i dobrze. Konstantynowska 23 m 4.

Poszukuje spólnika z kapitałem 5000 zł. w celu prowadzenia farbiarni. Lokal i urządzenie posiadam we własnej posesji. Oferty sub „W.S.5" 17-3

Wykwalifikowana krawcowa przyjmuje szycie w prywatnych domach. Pierwszorzędna robota. Oferty pod „A. B." 608-2

MASAŻYSTKA — pielęgniarka z długoletnią praktyką wykonuje masaże częśc ogólne stawia bańki, robi zastrzyki, elektryzuje oraz przyjmuje pielęgnacje. Łaskawe oferty pod Pielęgniarka D. W. 269—5

DAMSKI fryzjer Adam Gruszecki powrócił pracuje u p. Kowalskiego ulica Sienkiewicza № 18. 509—3

MŁODY inteligentny człowiek pragnie tą drogą zapoznać taką panienkę (dentystkę) dyskrecja zapewniona. Łaskawe oferty sub „Gingirius" do „Il. Republiki". 517

Lokale

2 POKOJE z kuchnią lub tyleż przy inteligentnej rodzinie z używalnością wygód bez odstępnego poszukuje wdowa z córką. Komorne—za rok zgóry. Oferty sub. „osoby" do admin. „Il. Republiki" 38-3

ODDAM na biuro pokój umeblowany duży, frontowy, na pierwszym piętrze w okolicy Placu Wolności Oferty „Biuro 100". 624

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Gdańska 35, m. 8 639—2

POKÓJ do wynajęcia dla intel. pana, Narutowicza № 42, m. 13. 46

POSZUKUJE 2 pokoje przy rodzinie z oddzielnym wejściem, jeden z meblami drugi bez, parter lub I-piętro punkt Przejazd przy Piotrkowskiej. Oferty „P. 3.". 640

UMEBLOWANY słoneczny pokój do wynajęcia: Nowo-Cegielniana 6, m. 12, od 10-tej do 5 tej. 621-2

PRZYJMIĘ na mieszkanie dwóch młodych panów, Sienkiewicza 29, prawa oficyna, III piętro, 1 wejście. 643

Pokój umeblowany dla jednego lub dwuch panów albo uczni. Radwańska 53 m. 13. 61—2

Rutynowana nauczycielka poszukuje pokoju przy rodzinie wzamian za lekcję. Łaskawe oferty sub „Nauczycielka".

ŁADNY umeblowany pokój do wynajęcia dla 1—2 osób Nawrot 8, m. 3 80

1 pokój słoneczny frontowy umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do oddania przy ul. Cegielnianej 62 m 8, II-e piętro 606—2

DWA oddzielne pokoje, z których jeden elegancko umeblowany, drugi bez umeblowania przy inteligentnej rodzinie do odnajęcia. Wiadomość: Karola 18, m. 5, od godz 8 wiecz 478—3

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI wyuczę wszystkich bezpłatnie listownie Instytut Stenograficzny Warszawa Mokotowska 39. 10579—8

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel Nowo Cegielniana № 12 m 4, od 3 do 5 po poł

Ethel Aszpis udziela lekcji angielskiego i francuskiego. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje między 2—4, ulica Sienkiewicza 37, m. 17. 611—2

Student udziela lekcji w zakresie 8 klas. Specjalność matematyka, polski Józefowicz, Konstantynowska 22.

STUDENT udziela lekcyj Specjalność: polski, łacina Piotrkowska 16, m. 22 642-3

Posady

SZOFER ślusarz z prawem na wszelkie typy maszyn poszukuje posady Łaskawe oferty pod J. Z. do administr. 569—2

Młodzieniec z porządnej rodziny intel., wykształcony, ukończyszy kursa buchalterji i korespondencji, piszący biegle na maszynie poszukuje jakiejkol wiek posady w biurze lub kantorze fabrycznym Początkowo ew. bezpłatnie. Oferty do „Il. Republiki" sub „Pracowity" 557—2

PRACOWNICZKA aptekarska z 4-letnią praktyką poszukuje posady w składach aptecznych w charakterze farmaceutki. Świadectwa pierwszorzędne i firmy posiada. Oferty kierować do Polskiej Agencji Prasowej „PAP", ulica Gdańska 57 pod literę „K. D.". 11645—2

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM weksle mego wystawienia na zlecenie Icka Kohna wystawione w lipcu 1) pł 10. I. 1926 r. na zł. 317, 2) 10. 4. 1926 r. na zł. 336. St Gadzinowski, Łódź. ul. Pomorska 67. 591—3

ZGUBIONO nadkartę fabryczną na nazwisko Antoniny Kluski, zamieszkałej przy ul. Lipowej 19. 641—3

ZGUBIONO weksel na zł. 200,— pł. w dn. 15. XI 1925 w Zduńskiej Woli, Wystawca: Lehman, Żyra: Maślakiewicz, Olszer. — Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem. Weksel powyższy niniejszem unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. — I. Louie. Łódź, Sienkiewicza 29 427

Pianino

w dobrym stanie, maszyna do szycia arytmometr, prasa do kopjowania, akcesorja biurowe oraz komplet książek francuskich do sprzedania Wiadomość ul. Narutowicza 2 m. 11, od godz 11-ej do 4-ej.

Dr.
H. Gutsztadt
akuszer i ginekolog
Łódź, Zachodnia 62
telef. 29-52.
Przyjmuje od 4—7

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.